

M. FALSKI

ELEMENTARZ





MARIAN FALSKI

ELEMENTARZ

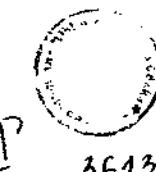
ILUSTROWAŁ JERZY KAROLAK



WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

Wiersze: JULIANA TUWIMA na str. 130, 137, 147, 157, 161, 163, 165, 166, M. KOTARBIŃSKIEGO na str. 138,
ALEKSANDRA FREDRY na str. 152 – 153, ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO na str. 167.

Pismo kaligraficzne ALEKSANDRA KWIATKOWSKIEGO



Dokumentacja Biblioteka Pedagogiczna
we Wrocławiu



WR00072966

Książka zatwierdzona
do użytku szkolnego pismem Ministerstwa Oświaty
nr Oc-11a/31/56 z dn. 4 VII 1956 r.
jako podręcznik na rok szkolny 1957/58

Aprobata została przedłożona pismem
Ministerstwa Oświaty nr PO3-1142/58 z dn. 15 V 1958 r.

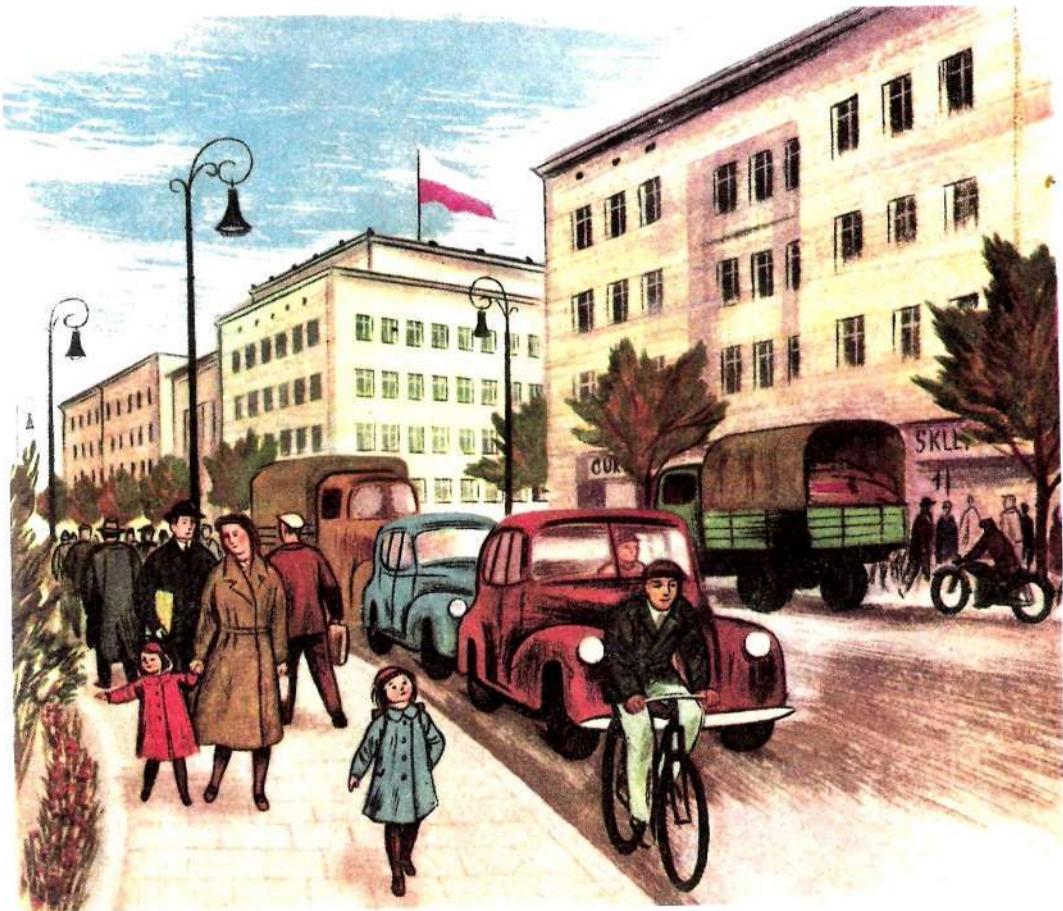
*

Wydanie piąte ● Nakład 1-620000+125 egz. ● Arkuszy druk. 105; arkuszy wyd. 17.2 ● Zamówiono 26 IV 1960 r. ● Podpisano
do druku 27 V 1960 r. ● Druk ukończono w maju 1961 r. ● Zamówienie nr 2407/425, 539–540 ● Papier offsetowy form. 87x95 cm, M. V, 50 g
z fabryki papieru w Bonisowicach ● K-7 ● Cena zł 13.-

Z A K L A D Y G R A F I C Z N E P Z W S W B Y D G O S C Z C Z Y , J A G I E L L O N S K A 1
(Druk z diapozytywów wydania czwartego)





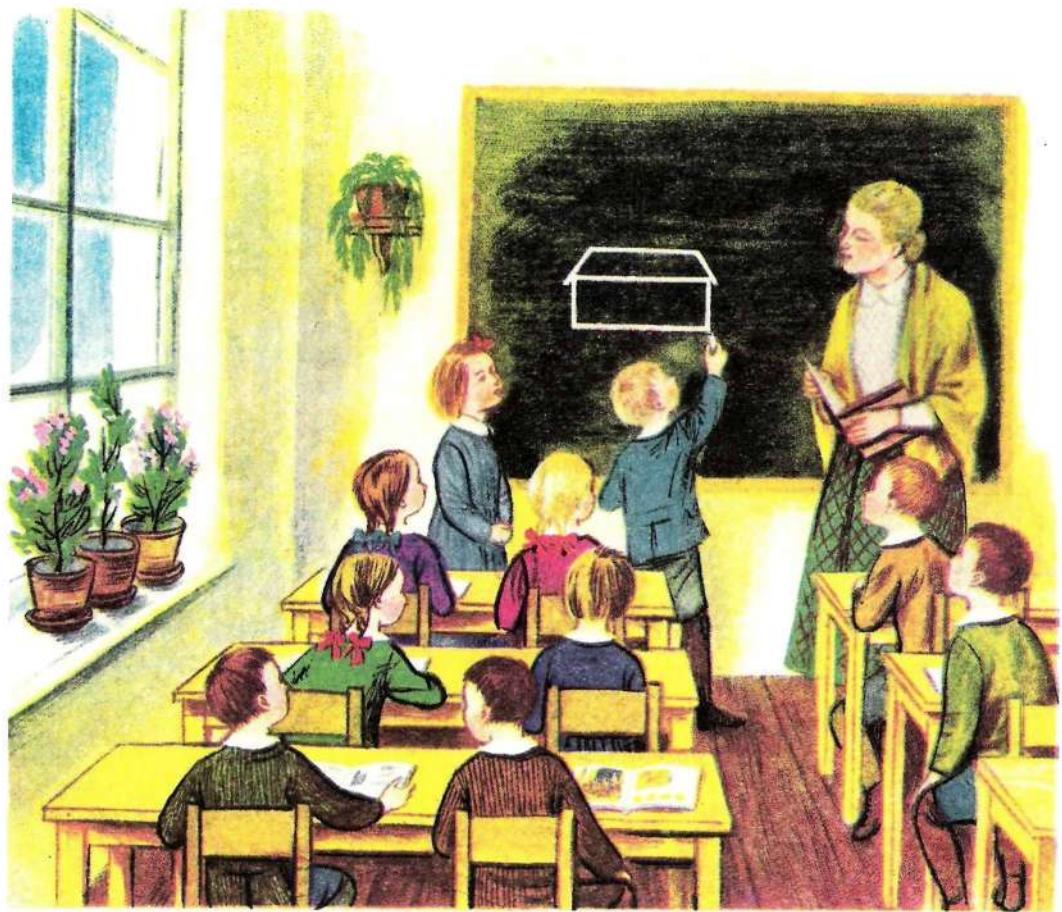


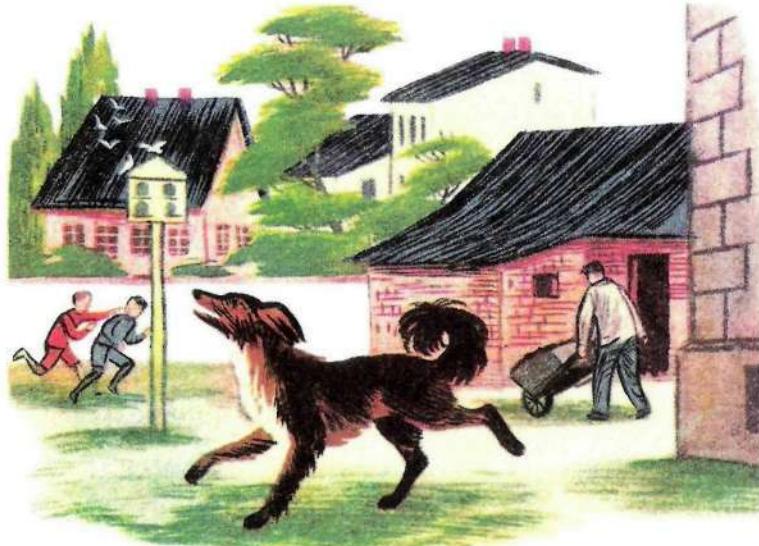












as

as

a s

a a s S

a s

as

a a s S

a...

a...

s...

s...





Ala

Ala

a l a

l L

a l a

Ala

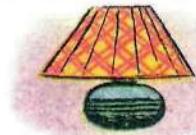
l L

l...

l...

l...

l...





As



las



Ala



lala

las

•

lala



Ala i As

i...

i...

i...

i...

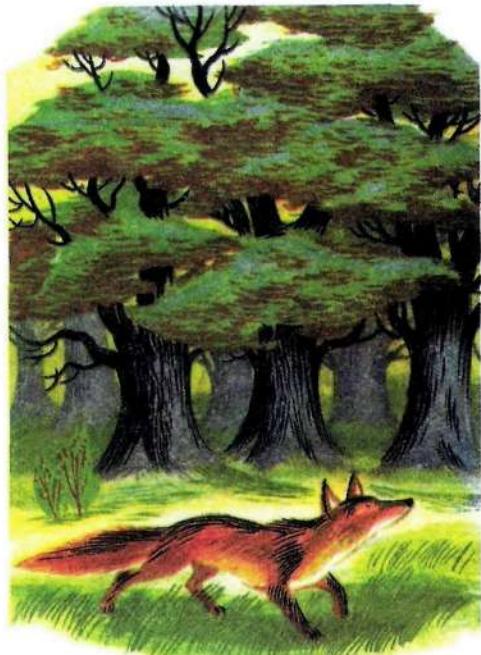




lala Ali



as Ali



las i lis

lis



Ala i Ola

O...

O...

O...

O...





Ola i lala Oli

Ala i As Ali



Ola
i osa



as
i osa

osa



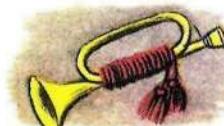
Ala i tato

t...

t...

t...

t...





To Ala.

To Ola.



To tato Ali.



To tato Oli.

to



To Ala i Ola.
Ala stoi. I Ola stoi.
I lala Oli stoi.
Ta lala to Lola.

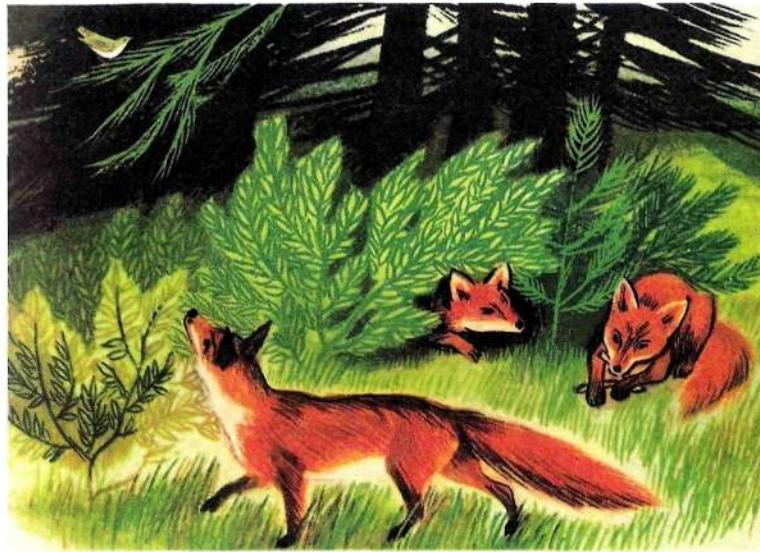
a to As i osa.

As stoi. A osa lata.

Ta osa lata i lata.



stoi • lata • ta • Lola



To lisy.

y

a

i

o

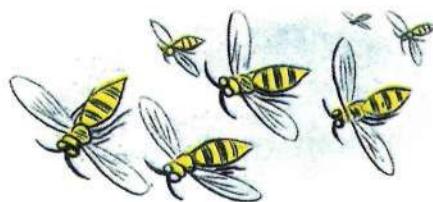
y

a

í

ó

y



To osy.



To osty.



To lasy.

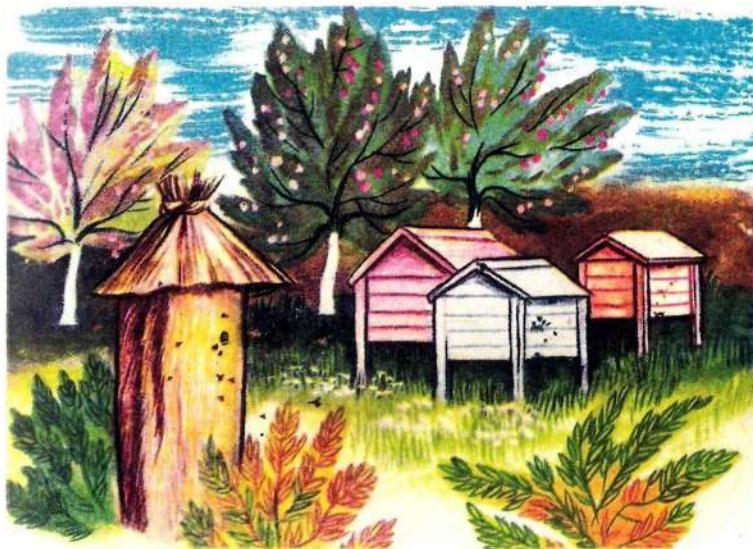
osy



osty



lasy



To ul. J to ule.

ul

u l

u U

ule

u l e

e E

u

a

e

i

a

ɛ

e

u

y

o

ɔ

ʊ



Tu stoi Ola
i tato Oli.
A to ule taty.
He uli tu stoi?

To Ala i lale Ali.

Te lale to Ola i Tola.

Aaa-luli lale luli.



ile • tu • te • Tola • luli



Ala i mama.

m...



m...



m...



m...



mama

m a m a

m M

m a m a

mama

m M



List Ali

Olu-mam 2 lale.

Tola ma 2 lata. I Ola ma tyle samo. A ile Lola ma lat? - Ala.



-Olu-mam tu listy.

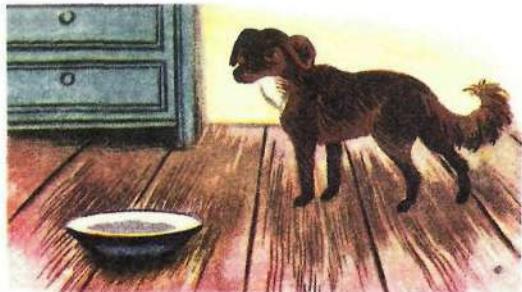
To listy mamy i taty.
Ale i Ola ma list.

list • lato • mam • tyle • samo • ale



Fu stoi lala.
I tam stoi lala.
Ale to ta sama lala.
To lala Oli. To Lola.

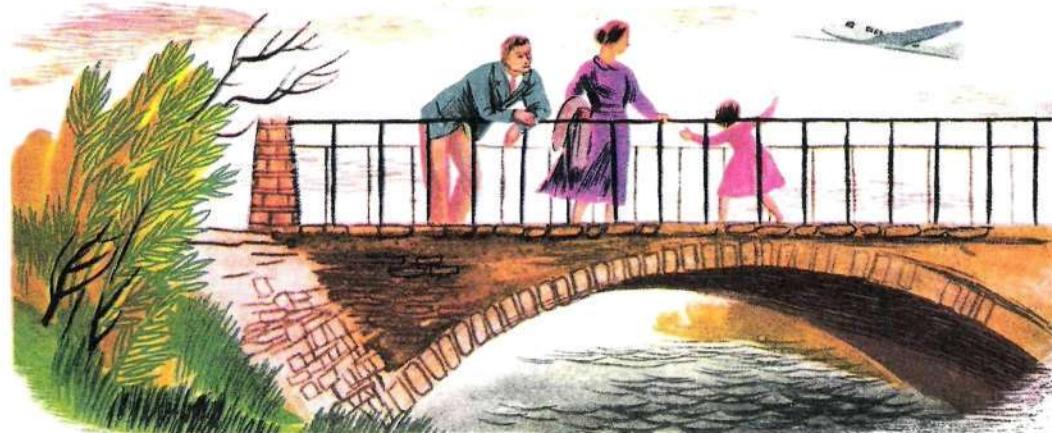
Tam stoi As.
A to misa Asa.
Fu As-tu tu tri.



tam

•

misa



To most. Tam stoi Ala.

I mama Ali tam stoi. I tato Ali.

-Mamo-tato-tam lata samolot.

most



samolot



To kot.

kot

k o t

k K

k o t

kot

k K

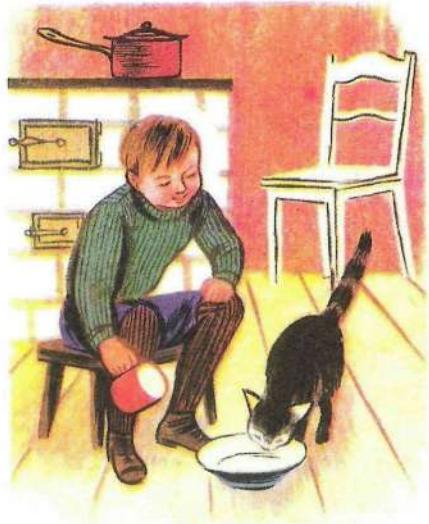
k...

k...

k..

k...





Olek i kotek.

Kto to ? To Olek.

A to kotek Olka.

I miska tam stoi.

To miska kotka.

Kotek ma tam mleko.

-Mli mli mli - kotek mlaska.

Olek • kotek • kto • miska • mleko • mlaska



Kto to ? To my.

To Olek i Tomek.

I my mamy samolot.

I taki samolot lata.

A to kto ? To lalki Ali.



Ta lalka ma loki. To Ola.

A ta lalka ma kok. To Tola.

my • Tomek • lalki • taki • loki • kok



Kto tak kosi? - Tak kosi tato Olka.



A tak kosi tato Tomka.

tak

•

kosi



co

c o

c C

c o

co

c C

Co my tu mamy?

c...

c...

c...

c...





To my-Cela i Lucek.
A my co mamy ?
To ma kolce. Co to ?



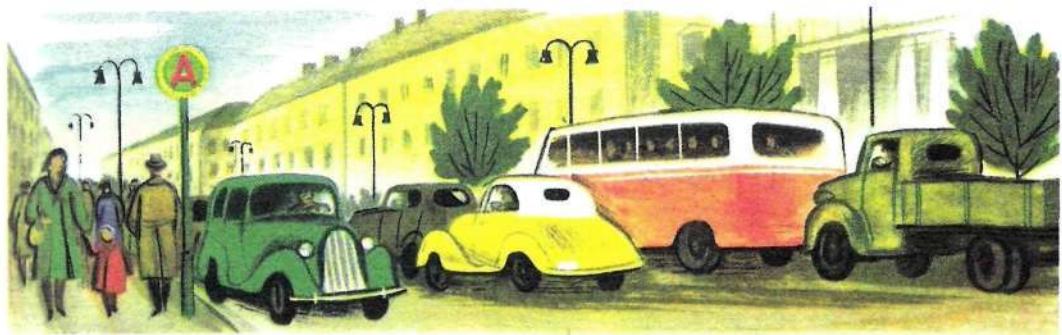
Co tu kuka-kuku kuku ?

Co tu stuka-stuku stuku ?



A co tu kumka-kum kum ?

Cela • Lucek • kolce • kole • kuka • stuka



To ulica. Tam tyle aut.



A tu co to ?

Tu auto stoi.

J Olek tu stoi. J Lucek. J Cela.

ulica

•

auto

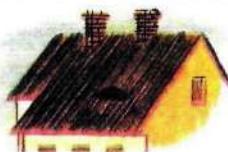


To dom.

d...



d...



d...



d...



dom

d o m

d D

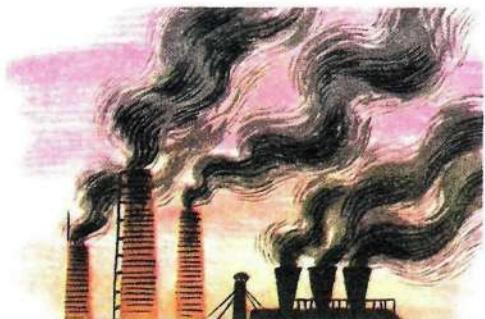
d o m

dom

d D



To domy.



To dymy.



A tu co tak dymi ?

dymy

• dymi



To Olek i Adelka.
Adelka ma domek.
To domek dla lalek.

A to kotek Adelki.

Taki milutki kotek.

Adelka da mu mleka.

Kici kici, kotku - kici do mleka.



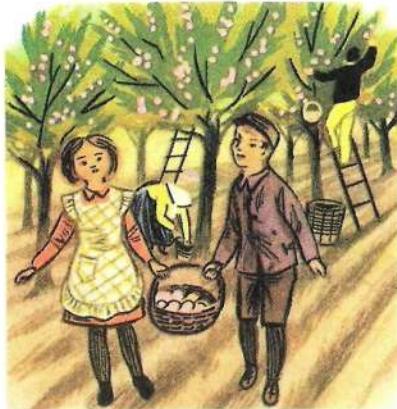
Adelka • dla • milutki • da • mu • do

To sad. Kto tu stoi ?

To my-Cela i Lucek.

Co my tu mamy ?

Co komu damy ?

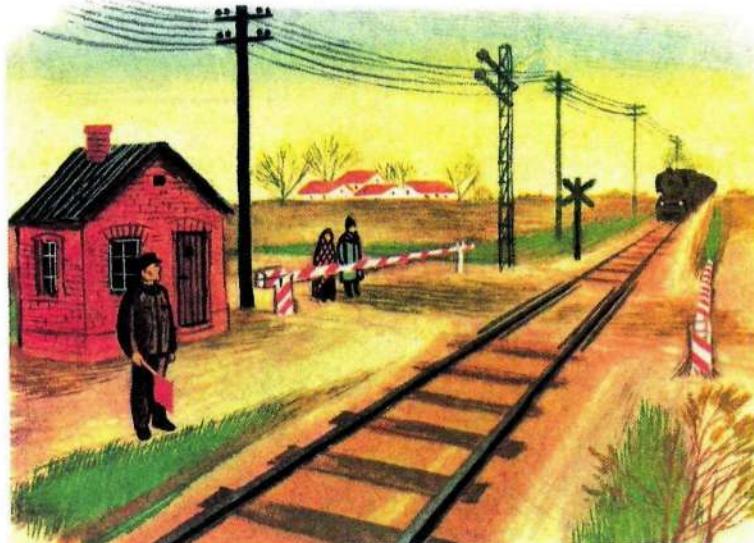


 To od Celi dla Adelki.

 To od Lucka dla Olka.

 A to mamy tylko dla mamy.

sad • komu • od • tylko



Co to? - To kolej.

kolej

k o l e j

j J

k o l e j

kolej

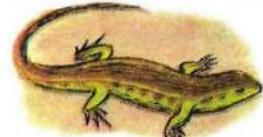
j J

j...

j...

j...

j...





To stacja tej kolei.
Tu stoi tato Olka.
I Olek tu stoi.
O, jaki tu dym.

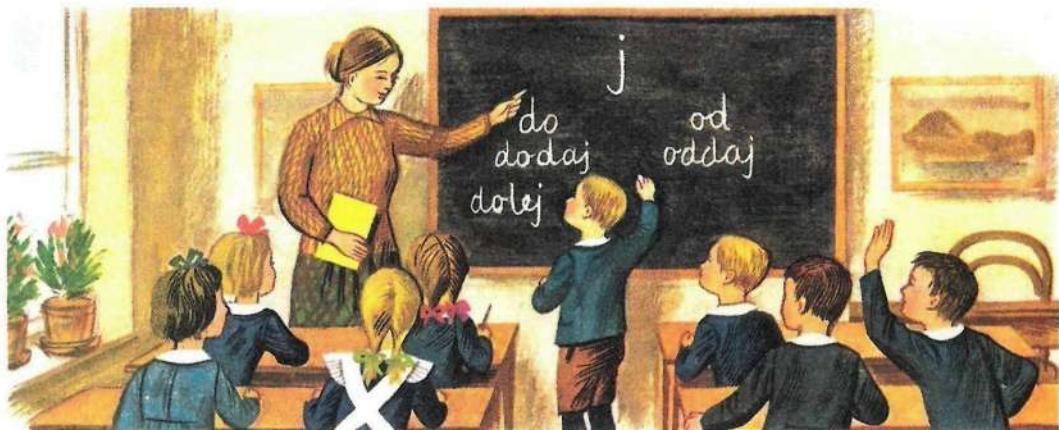
A to stolik Olka.

I małutka kolejka.

Olek ma klej. Olek sam to klei.



stacja • tej • jaki • stolik • małutka • klej



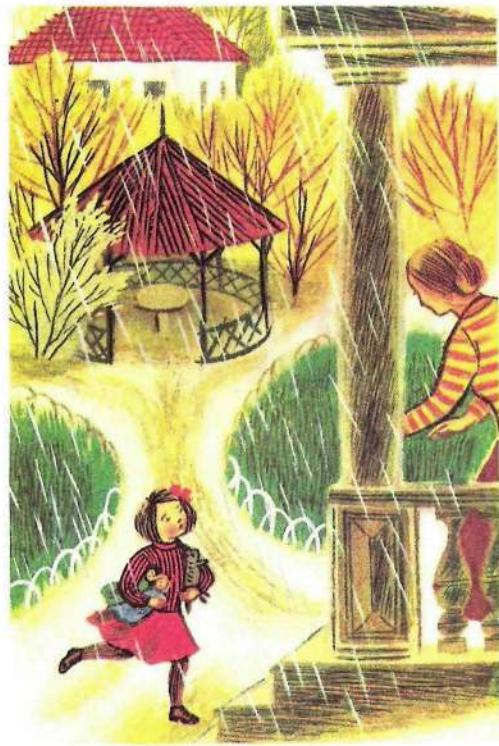
To jest klasa. Tu jest lekcja.

Tu jest Ala i Ola. Tu jest Cela.

Tu jest Lucek. I Julek. I Jacek.

jest • klasa • lekcja • Julek • Jacek

Oj, jak leje i leje.
A tam jest Ala.
I jej lalki i kotki.
Oj, mamo, mamo.
Jak leje, jak leje.
O, moje lalki.
O, kotki moje.



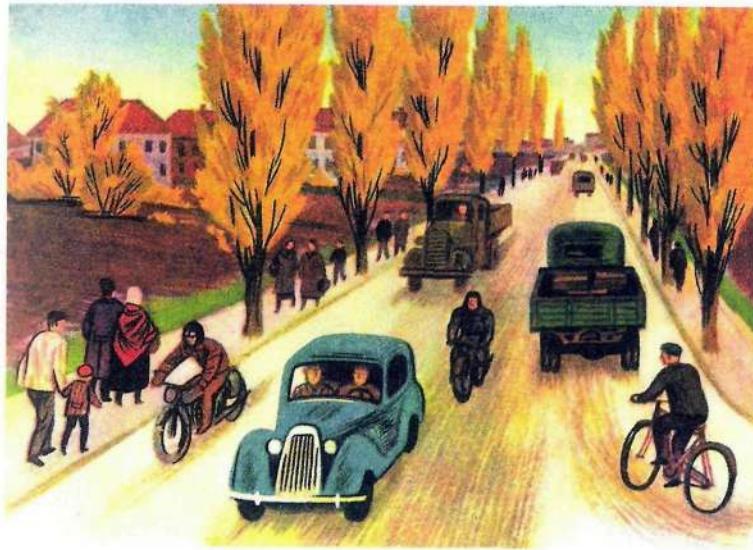
oj • jak • leje • jej • moje



To Cela. Cela je jajko.
Jajko jej smakuje.
Ale jak ta Cela je ?
Kto tak je jak Cela ?

Kto ja jestem ?  Ja mam loki.
Kto ja jestem ?  Ja mam kok.
A kto ja jestem ? 

je • jajko • ja • smakuje • jestem



Ulica jadą i idą.

ą

a	e	i	o	u	y	ą
ą	ɛ	ɔ	o	u	ʏ	ą



Tu stoją. A tam lecą.



To jest kacik Ali.

Tu są jej lalki.

Jak tu milutko.

stoja • lecą • kacik • sa



Ja idę. A ja jadę.

ę

a	e	i	o	u	y	ą	ę
ä	ɛ	ɔ	ö	ü	ÿ	ã	ɛ̄



Auta jadą - ja stoję.

Auta stają - ja idę.

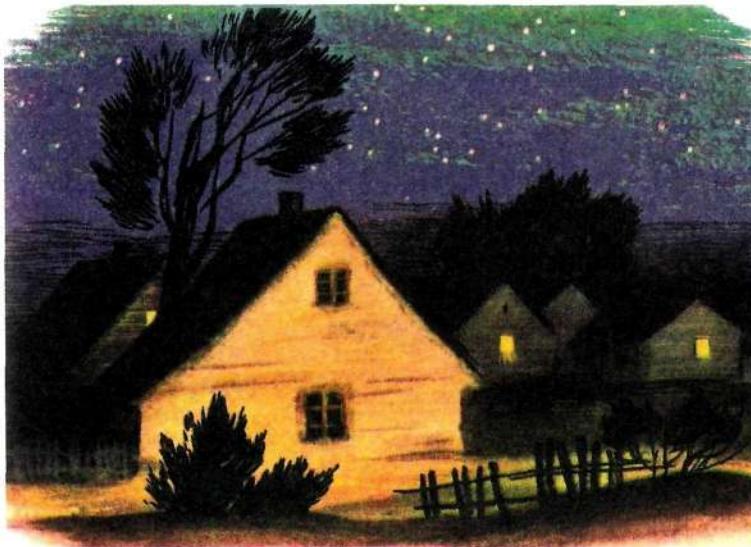


-Dokąd to, Olku ?

-Ja idę tedy do domu.

-A ty, Jacku ? -Ja tedy jadę do lasu.

stoję • dokąd • ty • tedy



Jest noc.

n...



n...



n...



n...



noc

noc

n N

noc

noc

n N



Olek i Adelka są sami.
Tato i mama są daleko.
Jest noc. Olek jest senny.
I Adelka jest senna.

I smutno jest im samym.
A tu-stuk stuk-do okna. Kto to ?
To oni! To oni! To tato i mama.

daleko • senny • smutno • okno • im • oni



To jest malutka Anulka.
Mama myje ją na noc.
Ale Anulka jest senna.
Mama ją utuli do snu.

A ja jestem na noc umyta.
Umyję tylko moją lalkę.
Utulę ją. I sama usnę.



Anulka • myje • ją • na • utuli • usnę



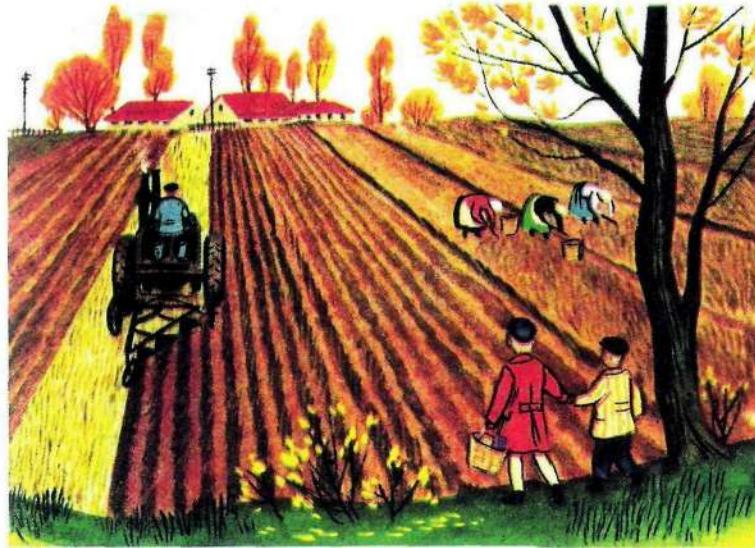
Ten małutki domek
ma Ala od Janka.
To domek dla jej lalek.

Ten domek ma okna i komin.



A to jest inny domek.
Ani okna. Ani komina.
To jest domek dla Aśki.

Janek • ten • komin • inny • ani



To jest pole.

p...

p...

p...

p...



pote

p o l e

p P

p o l e

pote

p P



Julek i Janek idą polem.
O, jak tu pusto. Jak tu smutno.
Ani snopek na polu. Ani kopki.
A dokąd oni idą tym polem?
 Oni idą do lasu. A po co?

pusto • snopek • kopka • tym • po



Nad pustym polem lecą ptaki.
Te ptaki lecą do lasu na noc.
Te ptaki tam nocują.



A to są inne ptaki.
One są u nas latem.
Potem od nas odlatują.

nad•ptak•nocują•nas•potem•odlatują

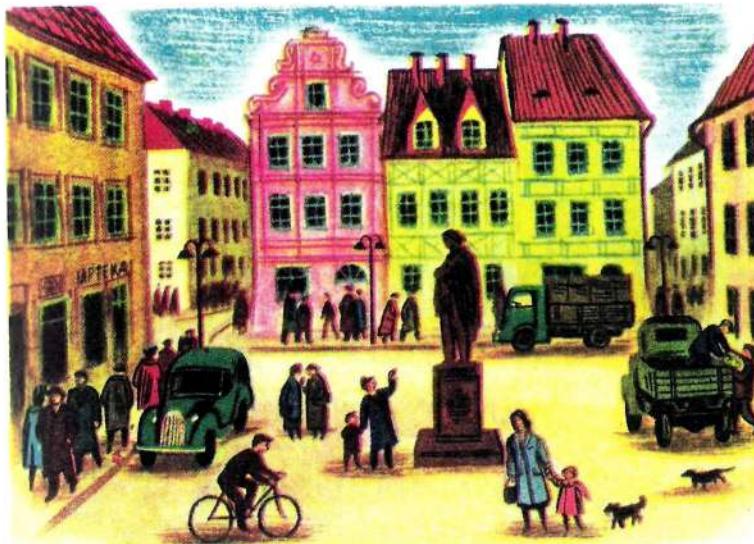


To Ala i mama.
One idą do kina.
To kino Polonia.
Jak tu jasno.

He tu lamp palaż. Tu jest kasa.
Mama i Ala idą do kaszy.
Oj, jak Ali pilno do kina.



kino • kasa • lampa • jasno • palaż • pilno



To jest rynek.

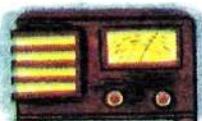
rynek
rynek
r R
rynek
rynek
r R

r...

r...

r...

r...





Janek i Ala
idą na rynek.
Tam jest apteka.

Oni idą po krople dla mamy.
A Lucek i Cela idą
do sklepu. A po co ?
Po proso dla kanarka.



apteka • krople • sklep • proso • kanarek



Jaka to smutna pora roku.
Pada i pada-kapu kap-kapu kap.
A Julek i Jacek idą do parku.
A po co idą? Oj, dostaną kataru.

pora•rok•pada•park•dostaną•katar



Julek ma katar.
I Jacek ma katar.
Oj, jak im smutno.

Ani do parku. Ani na ulicę.
Mama im smaruje noski.
Da im kropelki. Nakręci radio.
Ale po co im daje termometr ?

smaruje • nos • nakręci • radio • termometr



Radio nam gra.

g...



g...



g...



g...



gra

g r a

g G

g r a

gra

g G

Konkurs na rysunek



To nagroda. Komu ją damy?



konkurs • nagroda • rysunek



To droga. Janek i Ala idą drogą.
A do kogo idą? Oni idą do Agatki.
To ten dom, co ma gank.

Agatka i Morus stoją na ganku.

droga • kogo • Agatka • gank • Morus



Agatka karmi gaški.
I Ala karmi gaški.
Ala pomaga Agatce.
I Janek jej pomaga.
Janek karmi kurki.

Tu leca gaški. Tu leca kurki.
A tam leci kogut. Jaki on ma ogon.

karmi•pomaga•gaški•kurki•kogut•ogon



Co to? Morusek goni kogutka.
Ratuj, Janku - ratuj kogutka.
Morus go dogoni. Morus go udusi.
Ale Morusek tylko tak udaje.
A kogut myk na ganek do Agatki.

goni • ratuj • go • on • udusi • udaje



To my-Morusek i Agatka.
Agatka pracuje. I ja pracuję.
Ja mojej Agatce pomagam.

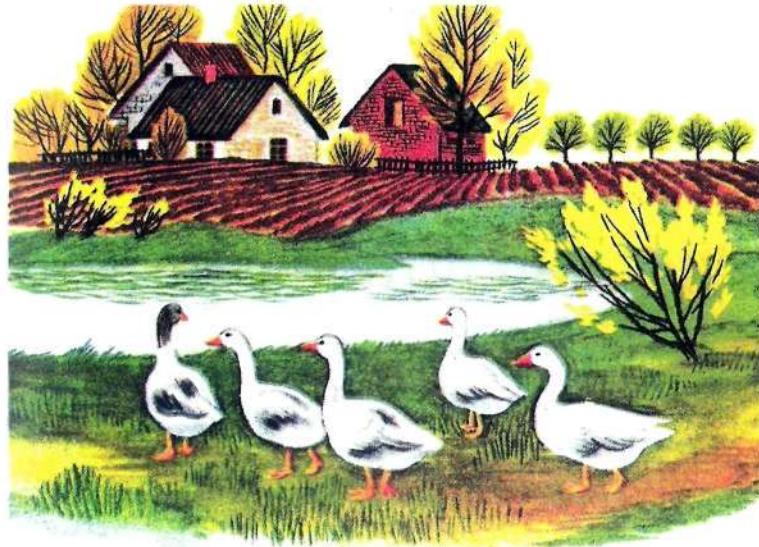
Agatka myje miskę.



I ja myję moją, jak mogę.



Agatka gna gęsi na drogę.
A ja jej gąsek pilnuję.



Gąski idą na wodę.

w o d a
w o d a
w W
w o d a
w o d a
w W

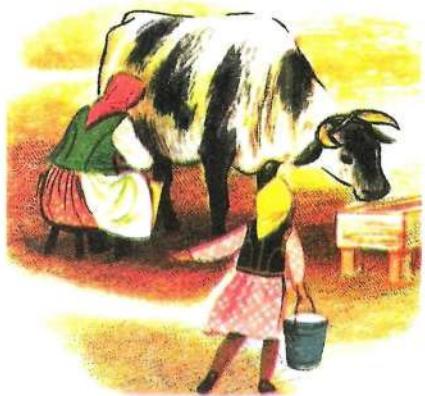
w...

w...

w...

w...





Mama Agatki
ma krowę Siwulę.
Mama ją doi
co rano i na noc.

Agatka Siwulę karmi i poi.
-Moja Siwula-moja stara Siwula.
Ona nam daje tyle mleka.

krowa • Siwula • doi • poi • stara

-Mee mee mee.-

Co to ? To owca.

Janek karmi owcę.

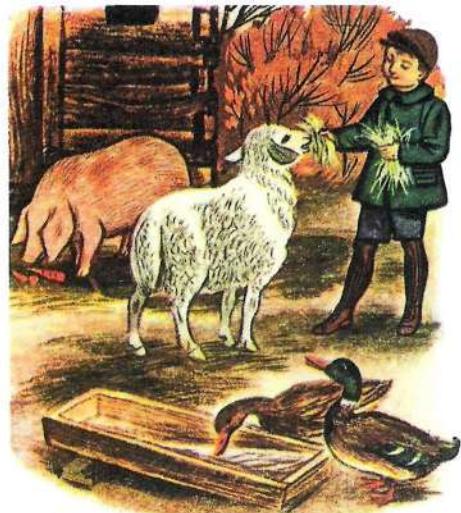
Jaka ona lękliwa.

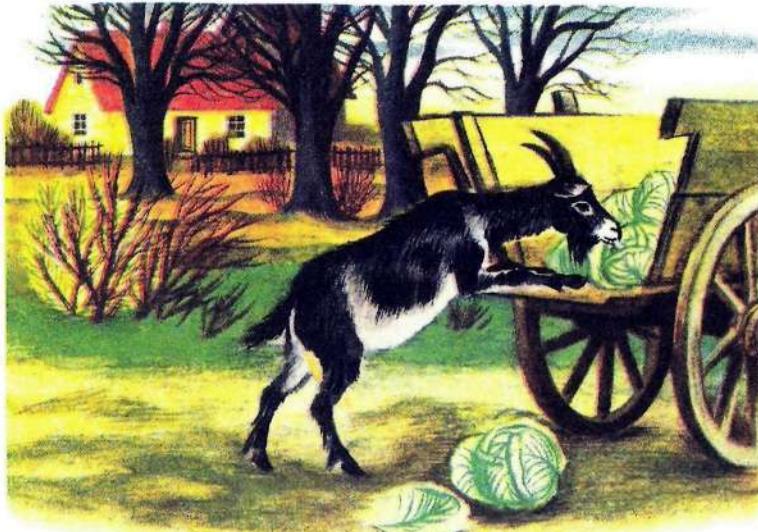
A co na lewo stoi ?

Ma ogonek kręcony-kwikru kwikru.

A co na prawo stoi - kwa kwa kwa.

owca • lękliwa • lewo • prawo • kręcony





koza

k o z a

z Z

k o z a

koza

z Z

Stoi koza u woza.

z...

z...

z...

z...



Koza zajada kapustę.



A za kozą stoi Morus.

J cap kozę za nogę.



To jest zagonek Agatki.

Tu są tylko listki kapusty.

W nocy zajace zajadają te listki.

J zajacom kapusta smakuje.

zajada • za • kapusta • noga • zagon • zając



Co to? Zajęc umyka z zagonka.
Umyka w pole. Umyka do lasu.
A za co Morus tak zająca goni?
Za ten malutki listek kapusty?
Smutna jest dola zająca.

umyka • za • dola



Daleko za polem jest stary las.
Tam są zajace. I lisy. I sarny.
Tam są nawet wilki.
Tam sowy w nocy latają.
Tam wilki w nocy wyją.



sarny • wilki • sowy • nawet • wyją



Stoi kózka u wózka.

ó

a	e	i	o	u	y	ą	ę	ó
া	়	ি	০	ু	ঽ	ঢ	়	া

Kózka tylko spogląda
na kapustę na wózku.



Kózka jest małutka.

Agatka da kózce mleka.



Moja kózka - me me me.

Moja krówka-ryku ryku.
A mój królik-skiku skiku.

spogląda • krówka • królik • mój



Na rynku od rana jest targ.
Ile tu wozów na targu. Ile jaj
i serów. Ile ogórków i owoców.

rano • targ • serów • ogórków • owoców



He tu kur, indyków, gęsi, królików.
Ko ko - ga ga - gul gul - kukuryku.



Tato z Agatką jadą na targ.
I Janek z Alą jadą tym wozem.
Ale oni wracają do domu.

indyków • królów • wracają



To mlyn.

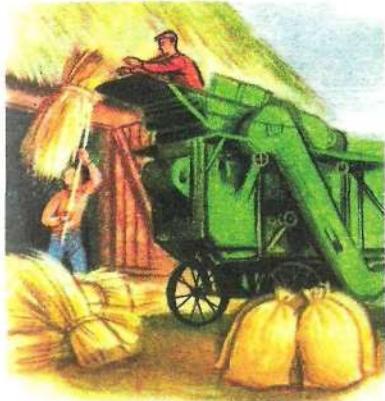
T...

T...

T...

T...





Teraz puste są pola.
Ale pełne są stodoły.
Tato Agatki młoci.
Tu stoją pełne wory.

Z tymi worami pojadą do młyna.



Wrócają z młyna z worami mąki.

teraz • pełne • stodoła • młoci • wory • mąka



Ala ma małe,
Ładne pudelko.

W tym pudelku są igły i nici.
I małe husterko. Ojej, co tu tego!



I Janek ma
Ładne pudelko.

Ale ma tu co innego. A co ?

male • Ładne • pudelko • igły • nici • husterko



Na boisku.

boisko

боиско

b B

boisko

boisko

b B

b...

b...

b...

b...



Co robimy na boisku ?



Tu Olek goni Adelkę.

Tam Tomek goni Janka.



Tu leci piłka do bramki.

Jacek też piłkę odbija.



A tam Ala woła -
teraz robimy koło.

robi • piłka • bramka • odbija • woła • koło

Ala jest głodna.

Zagląda do torebki.

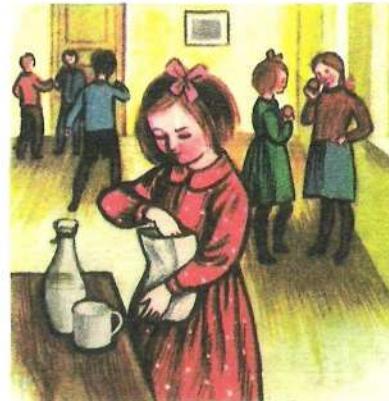
Co tam jest dobrego?

Co jej mama dała?

W torebce jest butelka mleka.

A do mleka jest bułka z serem.

Jaka ta mama dobra.



głodna • torebka • dobre • butelka • bułka



To jodelka z lasu.
Teraz stoi w kaciku.
Ale jaką inną.
Ubrana jak na bal.
Jak królewna z bajki.
A pod tą jodelką tyle pudełek.
Tyle torebek. Dla kogo to? Dla kogo?

jodelka • ubrana • bal • królewna • bajka

Ala dostała nowy berecik.

I nowe buciki na zimę.

I bajkę z rysunkami.

To bajka o rybaku i rybce.

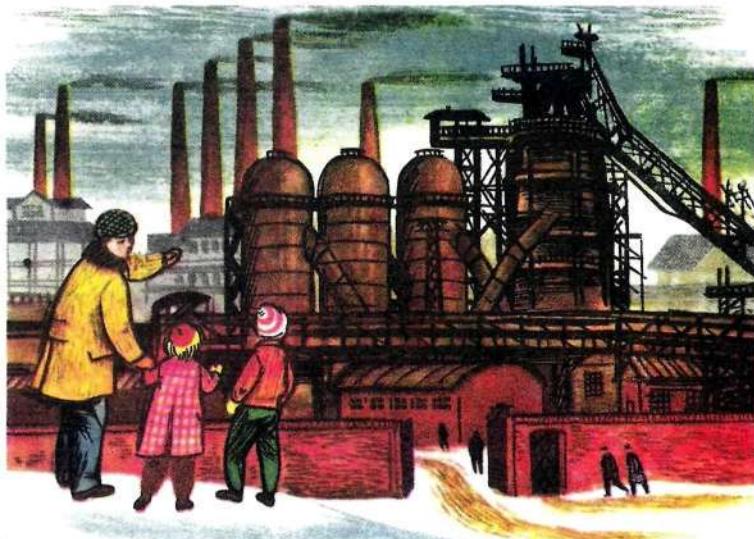


A co mama dostała od Ali?

Dostała ładną torbkę.

Ala sama tę torbkę zrobila.

nowy • berecik • bucik • zima • rybak



Ta fabryka to huta.

f...

f...

h...

h...



fabryka

fabryka

huta

h u t a

f F h H

f F h H



Idą i jadą robotnicy do fabryki.
Tylu robotników tu pracuje.
J tato Jacka. J brat Felki.
J mama Celi. J wujek Helki.
Ta fabryka to Nowa Huta.

robotnicy • Felka • Helka • wuj • brat



Co to za hałas? To jadą fury.
Fury jadą z węglem na zimę.



Mama zrobiła dla Felki
te ładne pantofelki,
a ten kaftanik dla Felki.

hałas • fury • węgle • pantofelki • kaftanik

Mamy zapasy na zimę.

Mamy kartofle i ogórkki.

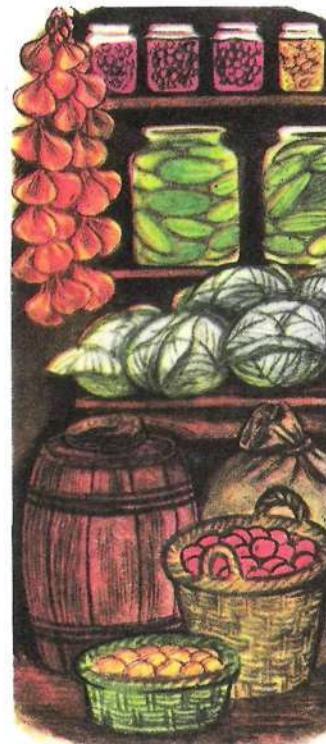
Mamy kapustę i fasolę.

Mamy makę i owoce.

Mamy i konfitury.

Konfitury są dobre
na zimę do herbaty.

zapasy • kartofle • fasola • konfitury • herbata



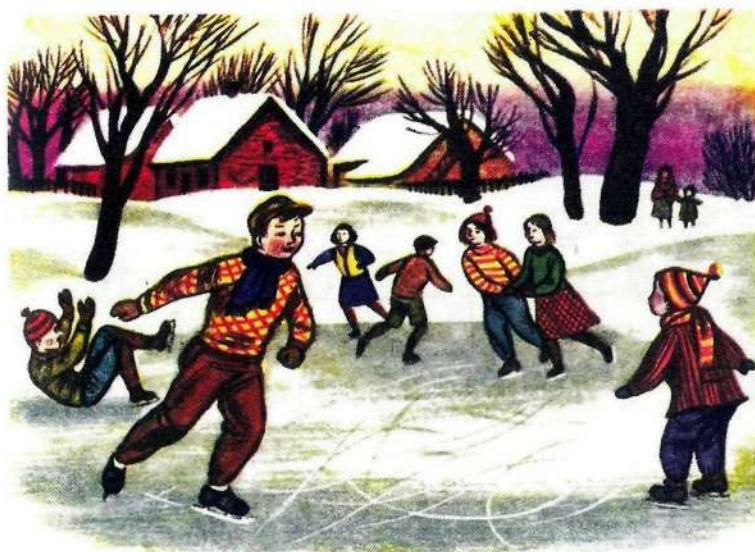


Latem fikalam, hasalam.
Ale i zapasy robiłam.
I mam futerko nowe.

Huhu-haha-co mi zrobi zima zła.
I ja mam nowe futerko.
A moje zapasy na zimę
to kurki w kurniku.



fika • hasa • huhu • haha • zła



Mamy łyżwy.

ż...

ż...

ż...

ż...



łyżwy

łyżwy

ż Ż

łyżwy

łyżwy

ż Ż



Janek i Ala
idą na lód.
Jest duży mróz.

Ale oni idą żwawo i wesoło.

Mają tylko jedną parę łyżew.

Ale to nic. Bo i tak pojadą.

Każde włoży jedną łyżwę.

lód • duży • mróz • żwawo • wesoło • każde • włoży

Co to za figura ?

Nos ma z kartofla.

Usta ma z buraka.

Lopatę ma w ręku.

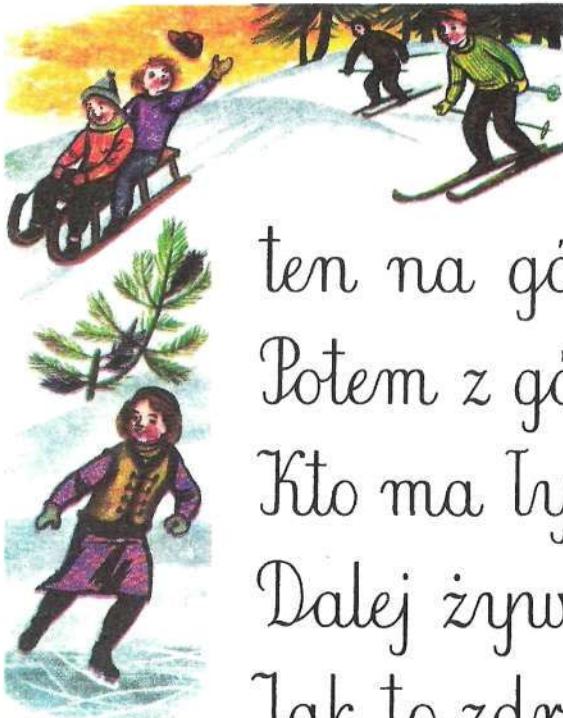
To bałwan. Każdy go pozna.

Stoi na boisku jak żywcy.

Jakby tu stał na straży.



figura•burak•łopata•ręka•bałwan•straż



Kto ma narty,
kto ma sanki,
ten na górkę aż pod las.
Potem z górką na pazurki.
Kto ma łyżwy - ten na lód.
Dalej żywo. Dalej żwawo.
Jak to zdrowo. Jak wesoło.

narty • sanki • góra • aż • pazur • żywo

Lecą kule
w różne strony.



Lecą w lewo. Lecą w prawo.

Lecą wyżej. Lecą niżej.

Trafi w nogę. Trafi w nos.

Ale kto by na to zważył.

To zabawa. Taki los.



wyżej • niżej • trafi • zważył • los



Wróbelkom jest zimno.
Wróbelki są głodne.
Nam żal wróbelków.
Zostają u nas na zimę.
A mrozy są u nas duże.
Całą zimę je żywimy.
Dajemy im, co możemy.

wróbel • żal • zostają • żywimy • możemy



W domu Felki
są dwa psy.
To Żabka i Żuk.

Żabka jest mała, ale odważna.
A Żuk jest duży. Ale co z tego?
Były hałas - on już myk pod łóżko.
Taki to stróż domu, aż wstyd.

dwa • psy • Żabka • Żuk • odważna • łóżko



Stoi tato. Stoi Ala.

Stoi tato. Stoi Ala.

Stoi Ola. Stoi lala.

Stoi Ola. Stoi lala.

A ta lala to Lola.

A ta lala to Lola.

To Ala i As.
To Ala i As.
Ala stoi. J As stoi.
Ala stoi. I As stoi.
A to osa. Osa lata.
A to osa. Osa lata.



a a a A•ss S•ll L•i J•oo Oo.t t T



Ule uli tu stoi?

Ule uli tu stoi?

To ule taty Eli.

To ule taty Eli.

A to tato i Ela.

A to tato i Ela.

Osa lata. Motyl lata.

Osa lata. Motyl lata.

I my latamy.

I my latamy.

Ale latamy samolotem.

Ale latamy samolotem.

y y Y Y • u u U U • e e E E • m m M M





Lis umyka od Aśa.

Lis umyka od Aśa.

Lis umyka do lasu.

Lis umyka do lasu.

Do lasu jest daleko.

Do lasu jest daleko.

Kotek Julci kuleje.

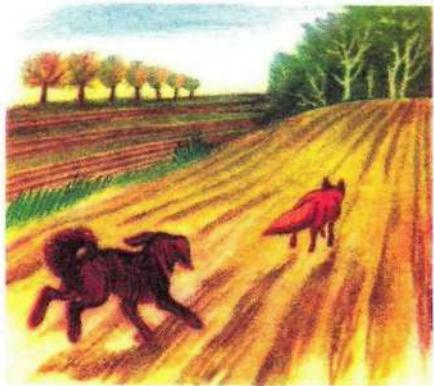
Kotek Julci kuleje.

Co ci, kotku, jest ?

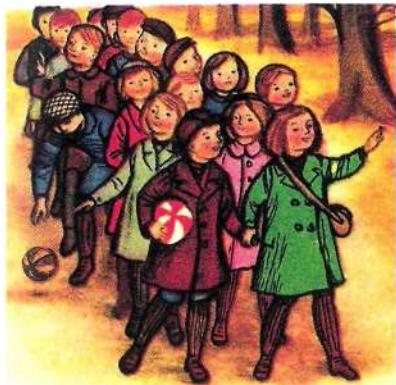
Co ci, kotku, jest?

Dam ci, kotku, mleka.

Dam ci, kotku, mleka.



k k K K • c c C C • d d D D • j j J J



Tu jest Romek i Ninka.

Tu jest Romek i Ninka.

I calutka klasa.

I calutka klasa.

Idą parami do parku.

Idą parami do parku.

Na polu jest orka.

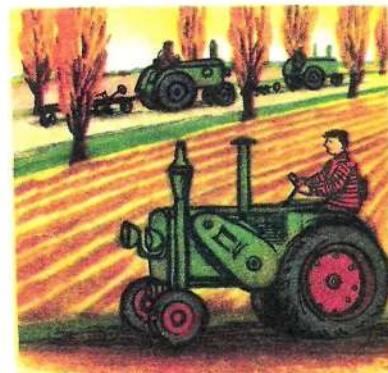
Na polu jest orka.

Tur tur - jadą traktory.

Tur tur - jadą traktory.

Pilno im do pracy.

Pilno im do pracy.



a a ą Ą • e e ɛ ɛ • n n ń ń • p p ƿ ƿ • r r რ Ր



List Wacka

Drogi Gutku! Jestem w Zakopanem.
Tu są ogromne góry.
Teraz jest tu zima.
Wracam po Nowym
Roku. Pozdrów kole-
gów. - Twój Wacek.

List Wacka

Drogi Gutku! Jestem w Zakopanem.
Tu są ogromne góry.
Teraz jest tu zima.
Wracam po Nowym
Roku. Pozdrów kole-
gów. - Twój Wacek.

g g G G • w w W W • z z Z Z • ó ó Œ œ



Pani nam zadała
rozsypankę ze słó-
wek • **plotek** • i • **Wlazł** •
mruga • na • **kotek** •

Bronek napisał od
razu i bez błędów -

Wlazł kotek
na **plotek** i **mruga**.

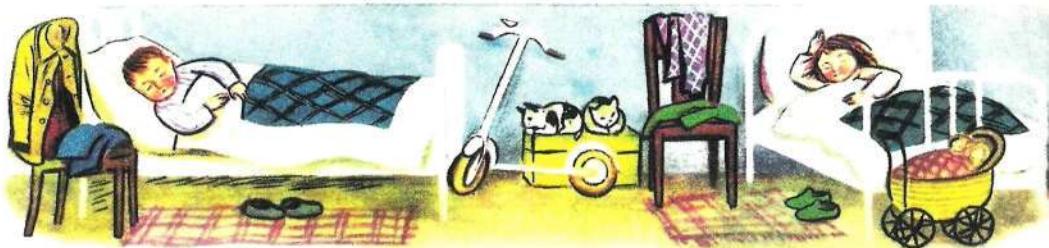
ł Ł Ł Ł

Pani nam zadała
rozsypankę ze słó-
wek • **plotek** • i • **Wlazł** •
mruga • na • **kotek** •

Bronek napisał od
razu i bez błędów -

Wlazł kotek
na **plotek** i **mruga**.

b B B B



Felek już leży w łóżku.
I Hanka też już leży.
Koło łózek leżą pantofelki.

I hulajnoga tu stoi.
A w wózku leżą lalki.
I kotki tu leżą i lizają łapki.

Felek już leży w łóżku.
I Hanka też już leży.
Koło łózek leżą pantofelki.

I hulajnoga tu stoi.
A w wózku leżą lalki.
I kotki tu leżą i lizają łapki.

f f F F • h h H H • ż ż Ż Ż

O MAŁYM STEFANKU

Mały Stefanek odmroził nóżki. Ani złyżwami na lód. Ani z sankami do parku. Ani nawet na ulicę.

Wacek i Wicek uleśli pod oknem Stefanka małego bałwanka. Stefanek wygląda okiem na bałwanka.



a ą b c d e ę f g h i j k l
ł m n o ó p r s t u w y z ż



Koło domu Stefanka spaceruje jego klasa.
Idą tu parami:
Ala, Bronka i Celinka,
Danka, Edek, Filipinka,
mały Gutek i Halinka,

Irka, Janek, Karolinka,
Lutek, Łucka i Marynka,
Ninka, Olek, Paulinka
i Romanek, i Sabinka,
Teofilek, brat Urbanka,
i Walerek, i Zuzanka.

A A Ł B C D E E Ł F G H I J K L
M N O O P R S T U W Y Z Ż

Literey pisane

a ą b c d e ę f g h i j k l
ł m n o ó p r s t u w y z ż
A Ą B C D E Ę F G H I J K L
Ł M N O Ó P R S T U W Y Z Ż

Literey drukowane

a ą b c d e ę f g h i j k l
ł m n o ó p r s t u w y z ż
A Ą B C D E Ę F G H I J K L
Ł M N O Ó P R S T U W Y Z Ż

a A ą • m M ę • n N ń



Janek i Ala myją się.

Oni myją się sami.

Zosia nie myje się sama.

Zosią umyje manusia.

Już niesie dla niej wodę.

się

si ę

s i ę

nie

ni e

n i e

niesie

ni e si e

n i e s i e

si ni

Zosia • manusia • niej



Kto to jest ta mała Zosia? Wcale jej nie znamy. To siostra Janka i Ali.

Zosia prosi mamusię:
Nie myj mnie, mamusiu.
Ja siama. Ja siama. Siama.

- Oj, ty Zosiu - samosiu - żartuje z niej manusia.



Co tu leży na stoliku?
Kto zgadnie? Tym się
ząbki myje ładnie.

Janek i Ala sami myją
ząbki. Ale ta Zosia - sa-
mosia sama ząbków nie
umyje. I prosi mamusię:
- Pomóż mi, mamusiu.

siostra • mnie • samosia • zgadnie • ładnie



Biorę mydło. Wodę biorę.

biorę
bi o r e

I pięknie sobie bieliznę piorę.

biorę
pi o r e

Pieni się, bieli mydlana piana.

pi o r e
sobie

I już bielizna pięknie uprana.

sobie

O, jaka biała bielizna cała.

sobie
bi pi

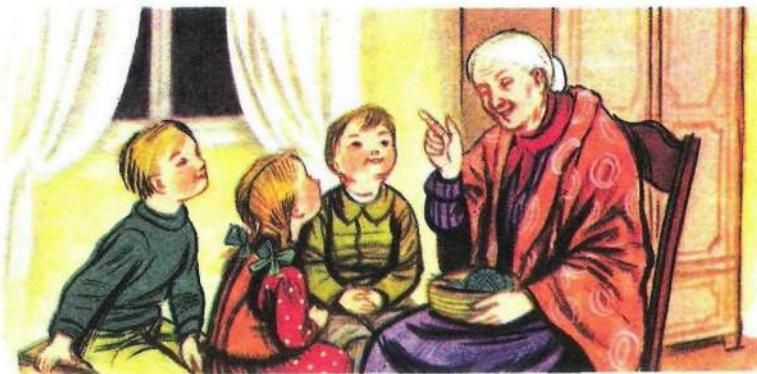
pięknie • bielizna • pieni • bieli • piana • biała



Mała Marysia ma białego pieska. Ten piesek nazywa się po prostu Piesio.
A jej brat Piotrek ma kogutka. Kogutek ma piękne pióra i ładnie pieje.
Tylko bieda, że on pieje,
ledwo dnieje.

Nie piej, kurku, nie piej.
Usypiam Marysię.
Krótka była nocka.
Nie wyspała mi się.
Całą noc nie spała,
Całą noc płakała.
Lulajże, Marysiu.
Lulaj, moja mała.

piesek • Piotrek • pióra • pieje • bieda • usypiam



Za oknem zimny wiatr wieje.

wiatr
wi a t r
w i a t r

Za oknem jest ciemna noc.

wieje
wi e j e
w i e j e

Nie ma gwiazd ani księżyca.

ciemna

Ale w izbie jest jasno i ciepło.

ciemna

Babcia opowiada nam bajki.

wi ci

gwiazda • ciepło • babcia • opowiada



Zawiało w nocy pola.
Zawiało drogi. Biało do-
koła. Tato odwozi Julcię
na lekcje. Jadą saniami.

Nagle Julcia woła:- Tato,
tam Wacio i Wiesio idą.
Aż sapią, tak im ciężko.

zawiało . Julcia . Wacio . Wiesio . ciężko . Lucia . więcej

-Siadajcie na sanie-mówi
tato. Wsiedli więc i jada.
A tu Julcia znowu woła:
- Tato, tam stoi Lucia.
- Siadaj i ty - mówi tato.
- Ale więcej nie zabiore.
Bo i gniady nie da rady.



Józia
Józia
Józia
Miecio
Miecio

Józia i Miecio pomagają mamie. Miecio
Józia mielemięso na obiad. miele
Miecio obiera ziemniaki. mi e l e
A Kizia-Mizia nic nie pomaga. m i e l e
Tylko-miaru-prosi omięso. zi mi

mieso • ziemniaki • Kizia • Mizia • miaru

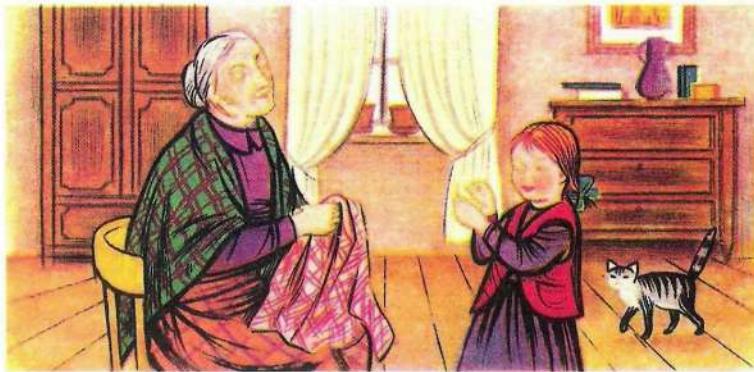


A jak Agatka pomaga mamie?
Karmi z mamą kurki w kurniku.
Sypie kurkom ziarno na ziemię.
Całą miarkę już im wysypała.
Nic więcej kurki nie dostają.
Na próżno - ko ko - ko ko - wołają.

Nawet mała Zosia pomaga mamie. Pomaga, jak umie. Podlewa kwiatki na oknie. Pamięta o kanarku. Zmienia mu wodę. Daje mu siemień. Karmi kotka. Więc jak na małą Zosię roboty aż za wiele.



ziarno • ziemia • miarka • umie • pamięta • siemień



Zosia nawleka babci igielkę.
Te igielki są takie cienkie.
Babcia ceruje Zosi sukienkę.
To kotek podarł jej sukienkę.
Pazurkiem ostrym jak igielka.

igielka
i g i e l k a
i g i e l k a
takie
t a k i e
t a k i e
cienkie
c i e n k i e
c i e n k i e
gi ki

sukienka • pazurkiem

W CUKIERNI

Ala z Jankiem są w cukierni. Ile tu ciastek! Ile tu cukierków!

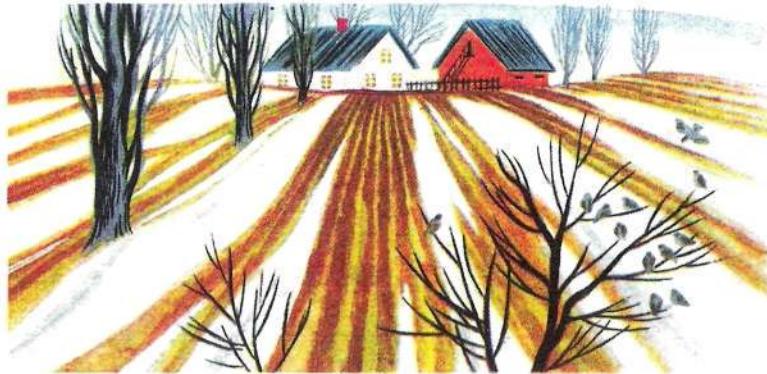
Janek wybrał ciastko z makiem. Było wyborne. Zjadł ciastko ze smakiem. Ala wybrała rurkę z kremem. I to ciastko było doskonałe.

Tylko z kremem nie udało się Ali. Ugryzła rur-



kę. A tu z drugiej strony krem wypadł. Spadł cały na sukienkę. Ala prędko krem wytarła. Ale plamka została. Żal Ali było i sukienki, i kremu.

cukiernia • cukierek • z makiem • ze smakiem • z drugiej



Tak niedawno była zamień.
A już śnieg powoli topnieje.
Tonko coraz jaśniej świeci.
I wróble od świtu świerkają.
Świr świr-dosć już zimy, dosć.

zamień
z a m i e ē
śnieg
ś n i e g
ē Ć s Ą
zamień
z a m i e ē
zamień
ś n i e g
śnieg
ē Ć s Ą

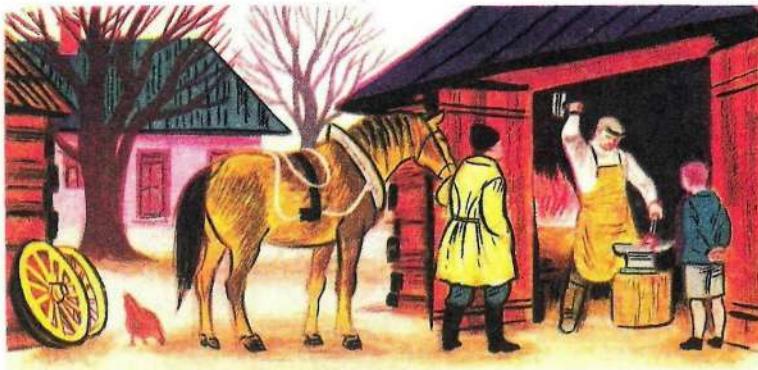
jaśniej • świeci • świt • świerka • dosć

Już Janek wstał. I Ala wstała.
Zośka śpi. Co jej się stało?
Pewno coś się Zośce śni.
Musia jej się śnić coś wesołego.
Bo się Zośka we śnie śmieje.
Może jej się wiosna śni?



Pod okienkiem śpiącej Zośki
wróbelki ćwierkają - ćwir ćwir.
- Dość już, mała Zośko, spać.
Pora ci już, Zośko, wstać.
Daj nam, Zośko, pić i jeść.
Jest tu nas wróbelków pięć.

Zośka • śpi • coś • śni • śmieje • spać • wstać • pić • jeść • pięć



Koło krużni stoi koń.

Kowal zaraz okruje konia.

Już rozpalił ogień w krużni.

Razniej, kowalu, bo już późno.

Już słońce kryje się za lasem.

kuźnia

kuźnia
koń

k o ń
ż Ż n N

kuźnia

kuźnia

k o ń

koń

ż Ż n N

ogień • razniej • późno • słońce

Do okienka małej Brońci
już zagląda ranne słońce.
Promień słońca z okna pa-
da wprost na buzię Brońci.



Jest już późno. Wstań już, Brońciu. Ale Brońcia śpi.
Późno spać się położyła. Bo za długą się bawiła.



Kto to taki? – Pani woźna.
Ojej, jaka mina groźna.
Sień zamiotła i spogląda,
kto to się na lekcje spóźnia.

W kącie sieni Brońcia stoi. Tak się groźnej woźnej boi.
Ale dobra pani woźna wcale nie jest taka groźna.

Brońcia • promień • wstań • woźna • groźna • sień



Ta szkoła to nasza szkoła.

szkoła

sz k o ł a

uczy

u cz y

sz Sz cz Cz

szkoła

Jesteśmy w pierwszej klasie.

szkoła

Uczymy się czytać i pisać,
i liczyć, i rysować, i śpiewać,
i wierszyków na pamięć.

szkoła

u cz y

uczy

sz Sz cz Cz

nasza • pierwsza • czytać • liczyć • wierszyk



Mamy lekcję na sz i cz.
Pani pisze na tablicy,
a my zapisujemy do zeszytów: Polska jest naszą ojczyzną. Warszawa jest naszą stolicą. A nasz hymn narodowy – „Jeszcze Polska nie zginęła“.



Radio uczy nas śpiewu.
– Halo, halo – nadajemy lekcję śpiewu dla uczniów pierwszej klasy:

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
A dopóki płynie,
Polska nie zginie.

zeszyt • ojczyzna • Warszawa • jeszcze



Od rana pada deszcz ze śniegiem.
A Janek i Ala muszą iść do szkoły.
Nie mogą czekać, aż deszcz ustanie.
Ale oni się deszczu nic a nic nie boją.
Oni mają ogromny parasol od deszczu.
Zmieszczaą się pod nim we dwoje.

W szkole Janek i Ala wytrą bu-
ciki w sieni. Potem pójdą do szatni.

W szatni są wieszaki. Tu powie-
szą swoje okrycia. Tu zostawią mo-
kre buciki, a włożą czyste bambo-
sze. Bo w szkole musi być czysto.



deszcz • muszą • czekać • zmieszczaą • szatnia • wieszak • czyste



Stach i Zocha karmią gołębie.

groch
g r o ch
okruchy
o k r u c h y
ch Ch

Tyją groch i okruchy chleba.

groch

Gołąbki sfruwają z dachu.

okruchy

Wcale się ich nie boją.

okruchy

Gruu-chu, gruu-chu-gruchają.

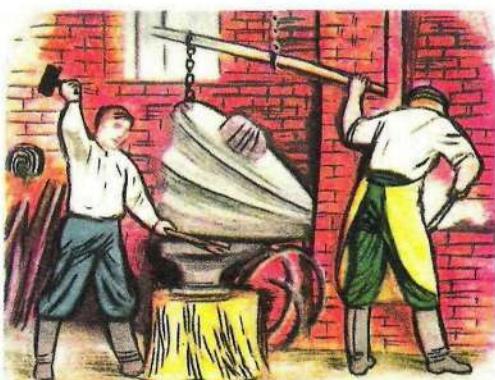
ch Ch

Stach • Zocha • okruchy • chleb • ich • grucha



W kuźni kowal
w miechy dmucha,
Ogień wielki
z pieca bucha.
A kowalczyk wali młotem
buch, buch, buch.

Mama w kuchni coś gotuje.
-Co tak pachnie?-pyta Stach.
-Poznaj, Stachu, po zapachu.
-Może kapusta?-mówią Stach.
-Och, to groch - woła Zochna.
- Mama grochówkę gotuje.



kuchnia • pachnie • zapach • grochówka • miechy • dmucha



- Hu - hu - wiatr wiosenny w polu dmucha. Śnieg topnieje i wnet pola będą suche. Nagle mocniej wicher dmuchnął. Zochnie chustkę z głowy zdmuchnął. Ale Stach to zuch, nie gapa. Zaraz chustkę Zochny złapał.

- Ach, Stachu - mówi Zochna - ja się boję.

Ktoś tam w ogródku na zagonkach stoi.

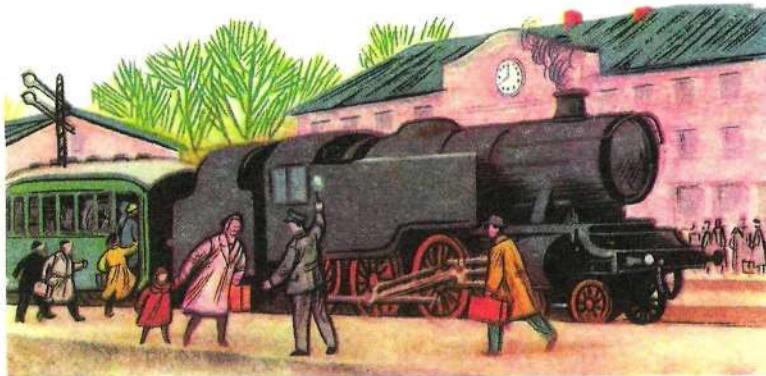
- Nie bój się, Zochno - mówi na to Stach.

- Tam tylko stoi na wróbelki strach.

- Oj, ten strach, ten strach, mój Stachu,
nie wróbelkom, ale mnie narobił strachu.



suche • wicher • chustka • zuch • ach • strach



Tu jest tor. Pociąg stoi na torze.

To dworzec. Tu wisi zegar.

Jest już ósma na zegarze.

- Odjazd - woła konduktor.

Poczekaj, panie konduktorze.

na torze

t o r z e

na zegarze

z e g a r z e

rz Rz

t o r z e

na torze

z e g a r z e

na zegarze

rz Rz

dworzec • na zegarze • konduktorze



Ala się ubiera. Zaraz Zosię ubierze.
I pójdą z mamą na dworzec kolejowy.
Pojadą koleją na wieś do wujka i cioci.
A Janek z tatą pojadą tam na rowerze.
– Wuj już orze – mówi Janek do taty.
– Może mi pozwoli jechać na traktorze.

Pod lasem jest pagórek. Stach i Zochna mówią, że to góra. Stanęli na tej górze i grzeją się w słońcu. Nagle zza lasu wyszła chmura. – Zobacz, Stachu, jak się chmurzy. Ja się boję burzy. – I na samą myśl o burzy uciekają, aż się kurzy.



ubierze • orze • rowerze • traktorze • górze • kurzy

RZECZKA

Płynie, wiję się rzeczka,
Jak błyszcząca wstążczka.
Tu się srebrzy, tam ginie,
A tam znowu wypłynie.
Woda w rzecze przejrzysta,
Zimna, bystra i czysta.

Biegnąc mruczy i szumi,
Ale kto ją zrozumie?
Tylko kamień i ryba
Znają mowę tą chyba.
Ale one, jak wiecie,
Znane milczki na świecie.

Julian Tuwim



Przez naszą wieś płynie mała rzeczka. Ta rzeczka wpada do dużej rzeki. A ta rzeka wpada do morza.

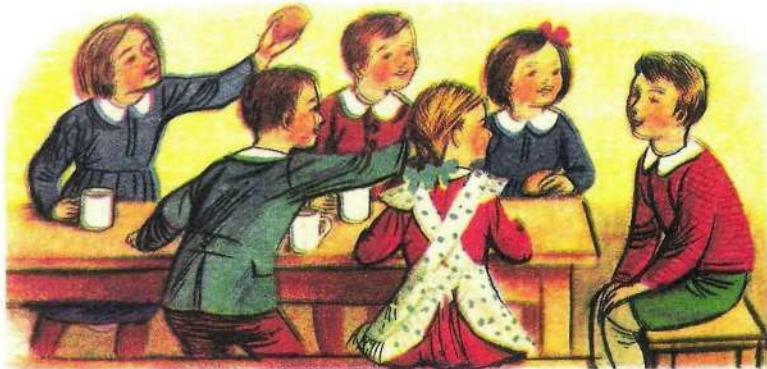
przez • rzeka • rzeczka • morze • srebrzy • przejrzysta



To jest morze. Nasze morze - Bałtyk. Jak się burzy. Jak szumi. Fale biją o brzegi. Niebo się chmurzy. Wicher dmie. Może być burza na morzu.

Na brzegu morza rybacy suszą sieci. Wrócili z połowu przed burzą. Tylko jeden kuter został na morzu. Ale już go widać. I on ucieknie przed burzą.

burzy się • burza • brzeg • chmurzy się • przed



Dzwonek dzwonił na pauzę.
Dzieci już jedzą w stolówce.
Jeden tylko Tadzio nie je.
Zgubił śniadanie w drodze.
Ale dzieci się z nim podzielą.

dzwon
dz w o n
jedzą
j e d z a ą
dz Dz

dz w o n
dzwon
j e d z a ą
jedzą
dz Dz

dzieci • jedzą • Tadzio • w drodze • dzielą



Widzicie tę drogę? To jest nasza droga do szkoły.
Co dzień tą drogą idziemy i tą drogą wracamy.
Droga do naszej szkoły wysadzona jest drzewkami.
To drzewka owocowe. Dzieci same te drzewka sadziły.
Ludzie się teraz pytają, kto tu te drzewka zasadził?
Każdy się dziwi, jak na tej drodze jest ładnie.
Niedługo wszystkie drzewka zakwitną. Już mają pączki.

widzicie • dzień • idziemy • zasadzi • ludzie • dziwi

W PARKU NAD SADZAWKĄ

Edzio i Władzio, Jadzia i Andzia idą do parku. Przy wejściu widzą napis: Nie śmiecić – Nie zrywać kwiatów-Nie deptać trawników. – Pewno, że nikt nie będzie śmiecić – mó-

wią dzieci. I wchodzą do parku. W parku jest sadzawka. Po sadzawce pływają łabędzie. – Ojej – dziwi się Jadzia – jakie to dziwne gęsi. Jadzia nigdy nie widziała łabędzi.



Edzio • Władzio • Jadzia • Andzia • będzie • łabędzie



W porcie stoi wielki statek.
Dźwigi ładują tu towary.
Już ludzie wchodzą na statek.
Syreny gwiżdżą. Idźmy przedzej.
Statek odjeżdża. Do widzenia!

dźwigi
dźwigi
gwiżdże
gwiżdże
dżDż dżDż

dżwigi
dżwigi
gwiżdże
gwiżdże
dżDż dżDż

dźwiga • idźmy • odjeżdża



Zdziś jedzie jutro na wycieczkę szkolną. Aż skacze i gwizdże, tak się cieszy.

Mama kupiła dziś drożdży. Robi dla Zdzisia placek drożdżowy.

– Mamusiu – prosi Zdziś

– obudź mnie wcześnie. Nasz autobus odjeżdża już o siódmej godzinie.

– Dobrze – mówi mamusia – obudzę cię i odprowadzę. Ale pamiętaj, Zdzisiu, bądź uważny. Nie zbrudź ubranka. Siedź spokojnie w autobusie. I bądź grzeczny.



gwizdże • drożdże • obudź • bądź • zbrudź • siedź

ABECADŁO

Abecadło z pieca spadło,
O ziemię się hukło,
Rozsypało się po kątach,
Strasznie się potłukło:
I - zgubiło kropeczkę,
H - złamało kładeczkę,
B - zbiło sobie brzuszki,
A - zwichnęło nóżki,

O - jak balon pękło,
aż się P przelekło,
T - daszek zgubiło,
L - do U wskoczyło,
S - się wyprostowało,
R - prawą nogę złamało,
W - stanęło do góry dnem
i udaje, że jest M.

Julian Tuwim

A A Ł B C Ć D E E F G H I J K L Ł M N NÓ O
a a ł b c č d e e f g h i j k l ł m n n ó o

P R S Ś T U W Y Z Ż Ź Sz Cz Ch Rz Dz Dż Dż
p r s ś t u w y z ż ũ sz cz ch rz dz dż dż



Przyleciały skowroneczki z radosną nowiną,
Zaśpiewały, zawałały ponad oziminą:

- Idzie wiosna radosna, idzie wiosna, śniegi w polu giną.

Przyleciały bocianiska w bielutkich kapotach,
Klekotały, ogłaszały na wysokich wrotach:

- Idzie wiosna, idzie wiosna po łąkowych błotach.

Przyfrunęły jaskóleczki kołem kołujące,
Figlowały, świergotały radośnie krzyczące:

- Idzie wiosna suchą drogą, prowadzi ją słońce.

Mieczysław Kotarbiński

leciały-przyleciały • frunęły-przyfrunęły • wołały-zawałały



Słońce przygrzało. Wiatr ziemię osuszył. Zaczęły się roboty w polu. Tu orzą ziemię. Pługi błyszczą w słońcu. Za pługami chodzą poważnie wrony. Wybierają robaki. A nad polami unoszą się skowronki i wesoło śpiewają.

Tam dalej terkoczą traktory. Orzą wielkie pole. Na traktorze obok ojca siedzi Antek. Ma taką dumną minę, jakby sam traktor prowadził.

Wszyscy śpieszą z robotą. Bo czas już owies siać. A i ziemniaki niedługo sadzić trzeba.

grzało - przygrzało • ziemia - ziemniaki • długo - niedługo

ORKA

Można orać konikiem.
Ale jest lepiej i prędzej,
i lżej orać traktorem.



SIEW

Można siać nawet ręką.
Ale jest lepiej i prędzej,
i lżej siać siewnikiem.



ŻNIWA

Można kosić zboże kosą.
Ale jest lepiej i prędzej,
i lżej żąć żniwiarką.



MŁOCKA

Można młocić kieratem.
Ale jest lepiej i prędzej,
i lżej młocić motorem.



traktor - traktorem • konik - konikiem • siewnik - siewnikiem



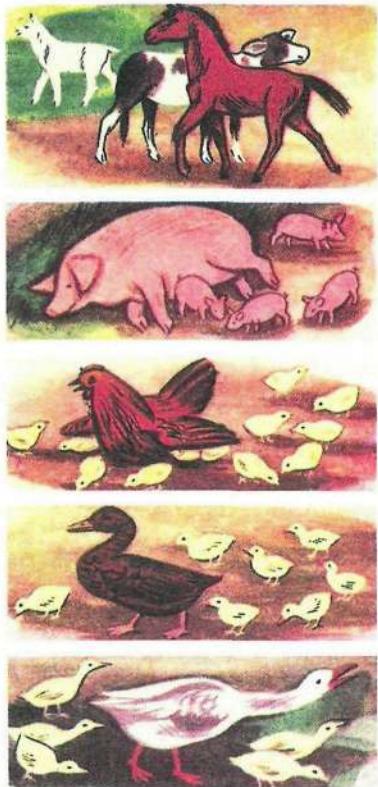
W OGRÓDKU SZKOLNYM

Dziś pierwszaki sieją na swoich grządках kwiaty i warzywa. Na jednym zagonku sieją rezedę, nagietki, maciejkę. Sadzą bratkę i stokrotki. Na drugim sieją rzodkiewkę, groch, fasolę.

Wszystko było dobrze, dopóki nie doszło do sło-

necznika. Długo nie było zgody, gdzie go posiać. Czy z kwiatami, bo ładnie kwitnie? Czy z warzywami, bo jest do jedzenia? Aż Olek wpadł na pomysł. - Posadzimy oddziennie pod płotem. Na to się wszyscy zgodzili. I tak zrobili.

rzodkiew - rzodkiewka • szło - doszło • warzy - warzywa



NA PODWÓRKU AGATKI

I na podwórku Agatki znać wiosnę.
 Tu biega żrebiątko. Tu stoi cielątko.
 A tam dalej bryka białe koźiątko.
 Leży tu świnia i czworo prosiątek.
 A oto i kura ze stadem kurczątek.
 Kura pod skrzydła chowa kurczątką.
 Czasem ich wcale pod nią nie widać.
 I kaczka tu wodzi stado kaczątek.
 Niech tylko Agatka na nie zwoła!
 Zaraz biegną, aż padają na dziobki.
 Jest tu jeszcze i gęś, i pięć gąsiątek.
 Oj, nie zbliżajcie się tylko do gąsiąt.
 Stara gęś zaraz tak syczy jak zmija.
 Raz nawet Agatkę skubnęła za nogę.

żrebię-żrebiątko

cielę-cielątko

prosię-prosiątko

NIEUDANE ZAGADKI

Dzieci lubią bawić się w zagadki. Ale nie zawsze im się ta zabawa udaje.-Zgadnijcie - woła Olek - co to jest: nie ma nóg ani rąk, a ugryzie jak bąk? - Pszczoła - woła Ala bez namysłu. Śmieją się z niej dzieci, bo przecież pszczoła ma nóżki, i to aż sześć. - To pokrzywa - mówi Olek. - Słuchajcie, a to co? - pyta Staś. - Można widzieć, że idzie, a nie można słyszeć. Albo to: można słyszeć, że

leci, a nie można widzieć. Nikt nie może zgadnąć. I Staś musi sam powiedzieć, że pierwsze to dym, a drugie to wiatr.

- Teraz ja wam dam zagadkę - mówi Julcia. - Nóżki jak badylki, główka jak lepek szpilki, całe malutkie, często dokuczy, ugryzie i jeszcze mruczy. - E, to może być i mucha, i komar, i pszczoła - wołają dzieci. I Julcia już sama nie wie, co to miało być.

zgadnij • zgadnijcie • słuchaj • słuchajcie • wiedzieć • powiedzieć

ROLNIK, MŁYNARZ I PIEKARZ

Rolnik ziemię orze. Ziarno sieje. A jak zboże dojrzeje, to je z pola zbiera.

Potem młynarz ziarno miele: żyto i pszenicę na mąkę, a jęczmień na kaszę.



Młynarzu, młynarzu,
Puść wodę na koło,
Będzie ci się melło, melło,
Aż będzie wesoło.

Z mąki piekarz upiecze smaczny chlebek i bułeczki. Mama zrobi z mąki pierożki i kluseczki.

A jak dziecko zachoruje, mama kaszkę ugotuje.



Kipi kasza, kipi groch.
Lepsza kasza niżli groch.
Bo jak kogo brzuszek boli,
To mu kasza brzuszek goi.

młyn - młynarz

bułka - bułeczka

choruje - zachoruje



MURARZE

Prawdziwi murarze murują prawdziwe domy. A my budujemy domek dla szpaczka. Stukamy. Pukamy. Nad nami siedzi wrona. Chciałaby mieć taki domek i ona. Aż kracze ze złości, tak szpaczkowi zazdrości.



KOMINIARZ

To kominiarz. Od sadzy czarny cały. Ale jak się umyje, będzie biały. On ma małą córeczkę. Pocałował ją w nosek. Zostawił plameczkę. Ona go rączkami objęła za szyję. I rączki są czarne. Ale to się zmyje.

mur-murarz

• komin-kominiarz

• szpak-szpaczek



U SZEWCZA

Wpada Janek do szewca.
- Dzień dobry panu, przy-
noszę moje buty do naprawy.
- Oj, buty stare. Bardzo
zdarte. Już niewiele warte.

Janek się przestraszył. Ale
pan szewc tylko straszył. Na-
prawi buty. I będą jak nowe.

NASZE POGOTOWIE

Mamy w szkole własne pogotowie krawieckie. Niech się komu guzik urwie - za- raz dyzurny guzik przyszyje. Niech się podwiązka zerwie i pończoszka opada - zaraz dyżurna podwiązkę naprawi. I już po kłopocie.

Mamy też własną apteczkę szkolną. Niech się ktoś skaleczy, zaraz mu pani rankę obmyje i zabandażuje. Jak oko zaproszy, to mu oko przemyje i zakropi.

stołek-stołeczek • straszył-przestraszył • szyje-przyszyje

APTEKARZ

Pan aptekarz to jak kucharz,
Co dla wszystkich strawę warzy.
Zobaczmy, jak w swej kuchni
Pan aptekarz gospodarzy.

Najpierw pilnie przepis czyta,
Ile czego wziąć należy:
Co za dużo, to niezdrowo,
Więc ostrożnie wszystko mierzy.

Potem miesza i rozciera
Różne ziołka, płyny, proszki,
Aż w butelce lub pudełku
Da nam prezent - zwykle gorzki.

Ale za to po lekarstwie
Wróci zdrowie, wrócą siły
I potrawy z lepszej kuchni
Już nie będą nam szkodziły.

apteka-aptekarz

• zdrowo-niezdrowo

• mały-maleńki

WSZYSCY DLA WSZYSTKICH

Murarz domy buduje,
Krawiec szyje ubrania.
Ale gdzieżby co uszył,
Gdyby nie miał mieszkania?

A i murarz by przecie
Na robotę nie ruszył,
Gdyby krawiec mu spodni
I fartucha nie uszył.

Piekarz musi mieć buty,
Więc do szewca iść trzeba.
No, a gdyby nie piekarz,
Toby szewc nie miał chleba.

Tak dla wspólnej korzyści
I dla dobra wspólnego
Wszyscy muszą pracować,
Mój maleńki kolego.

Julian Tuwim



W FABRYCE

To jest hala fabryczna. Jak tu widno. Jakie tu ogromne okna i szklany dach. Przy maszynach pracują robotnicy. Coś wożą na wózkach. Jakiś koła się kręcą. Trudno zrozumieć, co się tu

dzieje. To nie tak jak u szewca czy krawca, gdzie widać, co się robi. Ale tutaj jest ciekawiej. Kto tu wejdzie, aż zazdrości.

Zaraz chciałby stanąć razem do pracy.

fabryka-fabryczna • wóz-wózek • rozum-zrozumieć

CO ROBIĄ W FABRYKACH

W różnych fabrykach robią różne przedmioty. Robią wielkie samoloty. Parowozy i wagony. I łożaty, i bronie. I auta, i szyny. Rozmaite maszyny. Robią pługi do orania i łóżka do spania. Kosy do koszenia. I wozy do wożenia. Noże i łyżki. I garnki, i miski. Szklanki i dzbanki. Dywany. Firanki. I zapałki, i świece. Kuchenki żelazne i piece. Igły do szycia. I mydełka do mycia.

Robią w fabrykach i dla dzieci rozmaite rzeczy. Robią ubrania i buciki. Sznuro-wadełka i grzebyki. I koszulki. I fartuszki. I pończoszki na nóżki. I do ząbków szczoteczki. I do nosków chusteczki. Robią zeszyty i książki. I ołówki. I wstążki. I stołeczki, i ławki. I przesłicze zabawki. Chętnie wszystko to robią i pracy nie żałują. A dzieci tak prędko to niszczą i psują.

wozy-wożenie

kosy-koszenie

sznur-sznurowadło

NOWINA KAZIA

- Dziś jestem ostatni raz z wami - mówi Kazio do dzieci. - Przeprowadzamy się daleko, aż pod Kraków. Do Nowej Huty.

Kazio był taki z tego dumny, jakby się co najmniej wybierał w podróż naokoło świata.

Ale kiedy po lekcjach za-

czął się żegnać, smutno mu się zrobiło. Oni tu razem zostaną, a tylko jego tu nie będzie.

Nagle do Kazia podbiegły Jaś. - Masz to na pamiątkę - powiedział. Było to ulubione lusterko Jasia, którym tak lubili z Kaziem puszczać zajaczki na ścianie.



prowadzi-przeprowadzi • mniej-najmniej • biegł-podbiegł

DYZIO

Już na schodach słychać Dyzia. Z takim hałasem wraca ze szkoły. Wchodzi do domu, trzaska drzwiami.
- Dyziu, nie tak głośno, głośna pęka - mówi babcia.

Po chwili Dyzio już jeździ po pokoju na hulajnodze. Z dołu przychodzi sąsiadka.
- Dyziu, co ty wyprawiasz. U nas cały sufit się trzęsie.

Dyzio odstawia hulajnogę. Po chwili nastawia radio na cały głos. Przychodzi są-

siadka zza ściany. - Dyziu, chore dziecko mi budzisz. Słyszysz, jak płacze?

Wieczorem młodszy braciszek Dyzia leży już w łóżku. A Dyzio zaczyna trąbić na trąbce. - Dyziu - mówi mama. - Kazio chce spać. - No to co - mówi Dyzio - on chce spać, a ja chcę trąbić.

- Dyziu - mówi mama ze smutkiem. - Ty nie rozumiesz, że tak nie można, że nie sam żyjesz na świecie.

chodzi-wchodzi • stawia-odstawia • sąsiad-sąsiadka



PAWEŁ I GAWEŁ

Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gaweł na dole.
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł najdziksze wymyślał swawole.
Ciągle polował po swoim pokoju:
To pies, to zajęc - między stoły, stołki,
Gonił, uciekał, wywracał koziołki.
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.
Znosił to Paweł, nareszcie nie może,
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
Zmiłuj się, waćpan, poluj ciszej nieco,

dzikie-dzikszes-najdziksze

mysli-myślał-wymyślał



Bo mi na górze szyby z okien lecą.
A na to Gaweł: - Wolnoć, Tomku,
w swoim domku.

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
Stuk, puk! Zamknięto.

Spogląda przez dziurę
I widzi. Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
- Co waćpan robisz? - Ryby sobie łowie.
- Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!
A Paweł na to: - Wolnoć, Tomku,
w swoim domku.

Aleksander Fredro

cisnął-nacisnął • rwał-zerwał • zamknie-zamknięto

BAJKA O KOTKU I KOGUTKU

Żyli sobie kotek i kogutek. Zbudowali chatkę pod lasem. Razem w niej mieszkali.

Raz kotek wybierał się do lasu. Przed odejściem mówi do kogutka: - Pamiętaj, nie wyglądaj przez okienko, bo cię lis złapie. I odszedł.

Lis był blisko i widział, że kotek odszedł. Podszedł więc pod okienko i mówi do kogutka: - Mój kogutku, pokaż swój czerwony grzebyczek. Dam ci grochu koszyczek.

Kogutek wyjrzał przez okienko. A lis łaps go i ucieka z nim do lasu. Kogutek zaczął wołać: - Mój kotku, koteczku, ratuj mnie biednego. Porwał mnie lis i wleźce do lasu ciemnego.

Usłyszał kotek wołanie kogutka. Przybiegły i odebrał go lisowi. Zaniósł kogutka do chatki i mówi: - Pamiętaj, nie wyglądaj przez okienko. Teraz idę daleko i nie usłyszę twego wołania, kiedy cię

kogut-kogutek • szedł-odszedł-poszedł • grzebyk-grzebyczek

lis porwie. Lis czekał niedaleko od chatki. Zobaczył, że kotek znów poszedł do lasu. Biegnie więc pod okienko i mówi do kogutka: - Mój kogutku, pokaż swój czerwony grzebyczek. Dam ci grochu koszyczek.

Kogutek nie wiedział, że to znów lis tak woła. I wyjrzał przez okienko.

A lis łaps go i ucieka z nim do lasu.

Kogutek zaczął wołać:
- Mój kotku, koteczku, ra-

tuj mnie biednego. Porwał mnie lis i wleczy do lasu ciemnego.

Biedny kogutek z całej siły wołał na kotka. Ale kotek był daleko i jego wołania nie usłyszał.

Kiedy kotek wieczorem wrócił do chatki, nie zastał już w niej kogutka. Wołał go. Szukał po całym lesie. Ale kogutka nigdzie nie było.

Biedny kotek długo płakał po swoim kogutku. I od tąd sam jeden żył w chatce.



PIOTRUŚ I BIMBUŚ

Piotruś miał ciocie Ludwię. A ciocia Ludwisia miała kotka Bimbusia. Piotruś często przychodził do cioci. Bo ciocie bardzo lubił. I lubił bawić się z Bimbusiem.

Było umówione, że Piot-

ruś zawsze dwa razy pukał do drzwi. Ciocia wiedziała, że to Piotruś i zaraz mu drzwi otwierała. Bimbuś też wybiegał na spotkanie, bo bardzo lubił Piotrusia. I zaraz zaczynała się zabawa.

Ale raz Piotruś rozgniewał się na Bimbusia i mocno go uderzył. - Co ty robisz, Piotrusiu! - krzyknęła ciocia. - Bić nie wolno. Piotruś się bardzo zawstydził.

Kiedy nazajutrz Piotruś znów przyszedł, Bimbuś już

Piotr-Piotrus • wie-wiedziała • gniewał-rozgniewał

nie wybiegł na jego spotkanie. I nie chciał się z nim bawić. Odtąd tak było zawsze.

Jednego razu ktoś zapukał do drzwi trzy razy. - To ty, Piotrusiu? - zdziwiła się ciocia. - Zawsze pukasz dwa razy.

- Ciociu, ja umyślnie zapukałem trzy razy, żeby Bimbuś nie domyślił się, że to ja. I żeby się nie schował przede mną. Ja chciałem Bimbusia przeprosić.

KOTEK

Miauczy kotek: miau!

- Coś ty, kotku, miał?

- Miałem ja miseczkę

mleczka,

Teraz pusta jest miseczka,
A jeszcze bym chciał.

Wzdycha kotek: o!

- Co ci, kotku, co?

- Śniła mi się wielka rzeka,
Wielka rzeka, pełna mleka
Aż po samo dno.

Pisnął kotek: pii...

- Pij, koteczku, pij!

Skulił ogon, zmrużył ślipie,
Spi-i we śnie mleczko chlipie,
Bo znów mu się śni.

Julian Tuwim

puka-pukał-zapukał • prosić-przeprosić • miska-miseczka

PRZYKRA NIESPODZIANKA

Wchodzą dzieci do klasy, a tu pani mówi: - Dziś przed lekcją będzie kontrola czystości.

I zaczyna oglądać wszystkich po kolej. Zagląda do uszu. Patrzy, czy szyja czysta, a ręce, a paznokcie?

Ale to nie koniec. Nagle mówi: - Niech każde zdejmie bucik i pończoszkę z lewej nogi. - I zaczyna oglądać nogi.

Czy wiecie, co się zdarzy-

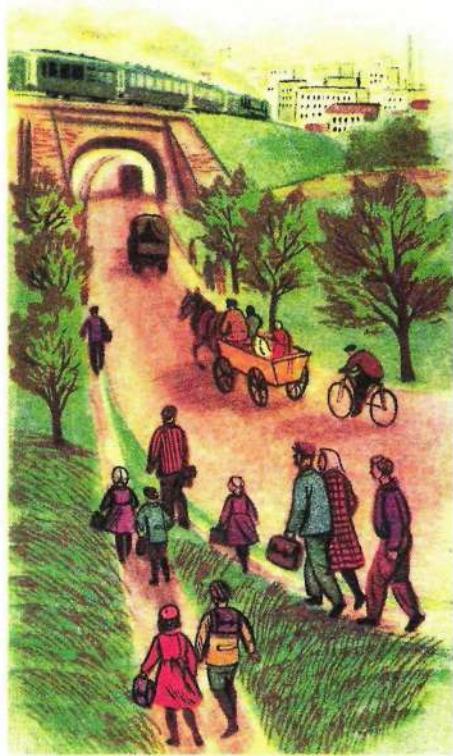
ło Antkowi? Zdejmuje bucik i pończoszkę. Patrzy zdziwiony, że ma dziurę w buciku i w skarpetce, a w tym miejscu brudną plamę na nodze.

Wyjął więc prędko chusteczkę do nosa. Wytarł plamę i pokazuje czystą nogę.

Aż tu pani powiada: - Teraz pokażcie wasze chusteczki do nosa.

Wyjmuje Antek chusteczkę. A chusteczka wygląda jak ściorka. Aż wstyd.

pończocha-pończoszka . wie-wiecie . pokaż-pokażcie



NA DROGACH DO SZKÓŁ

Co dzień z rana dorośli wyruszają do pracy. Co dzień z rana dzieci wyruszają do szkół.

W miastach dzieci idą ruchliwymi ulicami. Jadą tramwajami. Dojeżdżają do miast kolejami.

Na wsi idą szosami i polnymi dróżkami. Czasem jadą woza- mi, a zimą saniami. Zimą z gór na nartach zjeżdżają.

I tak co rano w całej Polsce i na całym świecie idą i jadą gromady dzieci do szkół. To są wszystko nasi koledzy.

rusza - wyruszają • szosa - szosami • dróżka - dróżkami



NASI KOLEDZY

To są nasi bliżsi i dalsi koledzy z różnych krajów.
My się jeszcze z nimi nie znamy. I mało o sobie wiemy.
Ale jak się ze sobą poznamy, na pewno się pokochamy.
Będziemy zgodnie się uczyć. Zgodnie będziemy pracować.
Weźmiemy się wszyscy za ręce. Zrobimy wielkie koło.

I bawić się będziemy zgodnie i wesoło.

znamy-poznamy • będzie-będziemy • kocha-kochamy

BAMBO

Murzynek Bambo w Afryce mieszka,
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.

Uczy się pilnie przez całe ranki
Ze swej murzyńskiej Pierwszej czytanki.

A gdy do domu ze szkoły wraca,
Psoci, figluje - to jego praca.

Aż mama krzyczy: „Bambo, łobuzie”.
A Bambo czarną nadyma buzię.

Mama powiada: „Napij się mleka”.
A on na drzewo mamie ucieka.

Mama powiada: „Chodź do kąpieli”.
A on się boi, że się wybieli.

Lecz mama kocha swojego synka,
Bo dobry chłopak z tego Murzynka.

Szkoda, że Bambo czarny, wesoły
Nie chodzi razem z nami do szkoły.

Julian Tuwim



Murzyn-Murzynek • kolega-koleżka • czyta-czytanka



Pierwszy Maja - to święto ludzi pracy. W ten dzień staje praca wszędzie: w fabrykach i sklepach, w biurach i urzędach, i nawet w polu.

I u nas w szkole też nie ma w ten dzień lekcji. I my - dzieci - ten dzień uroczyście świętujemy.

Bo i my, jak dorosniemy, będziemy ludźmi pracy.

A i teraz nie próżnujemy. Bo się przecież uczymy. I chcemy się dobrze uczyć, i sobie pomagać, żeby mieć same piątki i czwórki. I żeby nie było u nas ani jednego drugorocznego.

święto-świętuję-świętujemy

• rok-roczny-drugoroczny



DZIECI W POLU

Idą dzieci ścieżką. Z prawej strony owies,
Z lewej strony łubin żółty i pachnący.
A na łące, w dali, stadko białych owiec
I chłopczyk i piesek, stada pilnujący.

A nad wszystkim słońce złotym blaskiem świeci,
Promieniami ciepła cały świat przenika:
I tę ścieżkę polną i idące dzieci,
Owies, łubin, owce, pieska i chłopczyka.

Julian Tuwim

chłop-chłopczyk . pies-piesek . pilnuje-pilnujący

CO DZIECI WIDZIAŁY W LESIE

Na jednej sośnie wypatryzyły dzieci wie-wiorkę. Wie-wiórka poru-

szyła się. - Spadnie! - krzyknął Staś. Ale wiewiórka przeskoczyła zgrabnie na drugie drzewo i ukryła się. Nad strumykiem zobaczy-

ły dzieci węża. Zsunął się do wody i popłynął. Dziwiły się dzieci, że wąż umie pływać.



W innym miejscu zobaczyły dzieci mrowisko. Ala położyła chustecz-

kę na mrowisku. Kiedy ją zdjęła, chusteczka tak pachniała, że dzieci aż kichały. Wysoko na drzewie wypatryzyły dzieci dzieciola.

Walił dziobem w drzewo jak młotem. Tylko kukułki wypatrzyć nie mogły, choć wesoło kukała.



patrzy-patrzyły-wypatryły

• rusza-porusza-poruszyła



ROZMOWA PTAKÓW

Kukułeczka kuka,
Dzięcioł w drzewo stuka,
Jaskółeczka śmigła
Ćwierka coś do szczygła.
Szara pliszka kwili:
Ciszej, moi mili,
Boście mi pisklęta
W gniazdku obudzili.
Więc przerwały ptaszki
Leśne swe igraszki.
Pliszka dziatki tuli:
Luli, małe, luli.

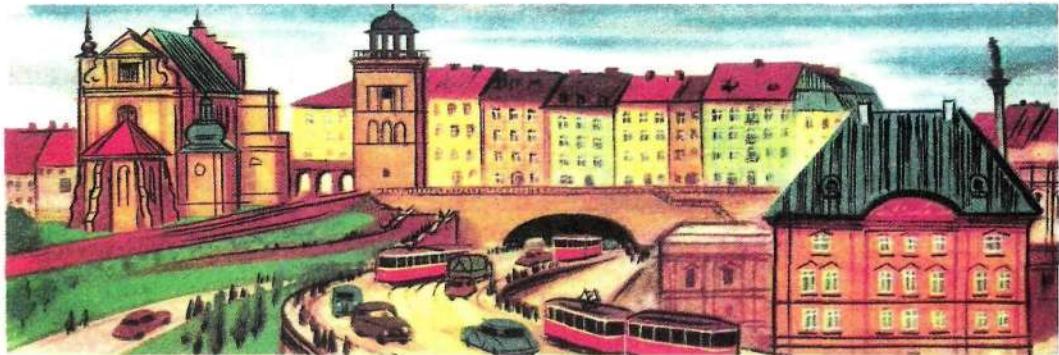
Julian Tuwim

leci-leciała-przyleciała

KOMAR

Jak tam w lesie coś huknęło,
Jak pod dębem coś stuknęło,
Komar upadł na korzenie,
Potłukł głowę i golenie.
Mucha z chaty przyleciała,
Nad komarem zapłakała.
Różnych maści nakupiła,
Chore nóżki namaściła.
Z dęba kleszcze pospadały,
Chorą główkę pościiskały.
Pszczółki z pola przyleciały,
Plaster z miodu przykładały.
Wszyscy go tak odwiedzają
I żal nad nim wyrażają.

kupi-kupiła-nakupiła



Jaka wielka jest Warszawa!

Ille domów, ile ludzi!

Ille dumy i radości

W sercach nam stolica budzi!

Ille ulic, szkół, ogrodów,
Placów, sklepów, ruchu, gwaru,
Kin, teatrów, samochodów
I spacerów i obszaru!

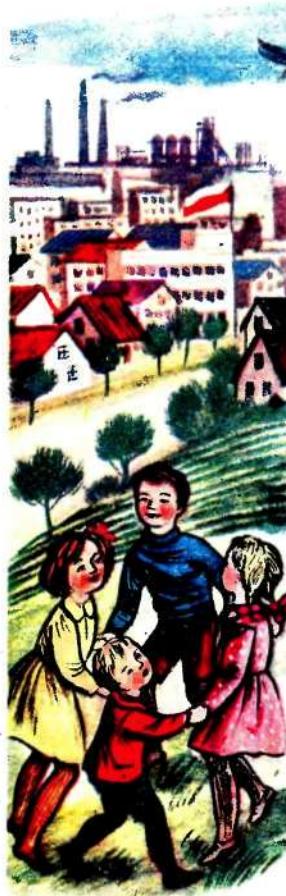
Aż się stara Wisła cieszy,
Że stolica tak urosła,
Bo pamięta ją małeńka,
A dziś taka jest dorosła.

Julian Tuwim

spacer-spacerów

• mała-maleńka

• rosła-dorosła



OJCZYZNA

Są kraje, gdzie są smaczniejsze lody
I domy większe, i samochody,
Gdzie bułki bielsze od naszej bułki,
Szkoły ładniejsze od naszej szkołki.

Są kraje większe, bogatsze kraje,
Lecz nam się w domu lepiej wydaje.
Choć mamy dla nich wiele przyjaźni,
Lecz w domu zawsze jakoś jest raźniej.

Niech więc pracują na swojej ziemi,
A my wolimy żyć ze swoimi
I sprawiedliwie dzielić się chlebem
Pod wspólnym dachem – ojczystym niebem.

smaczne - smaczniejsze • ładne - ładniejsze





POLSKA



ISBN 83-02-08741-6

A standard linear barcode representing the ISBN number 83-02-08741-6. The barcode is oriented vertically and has a thick vertical line on its right side.

8302 087417

02